Nr. 238. Poniedziałek 19 Października 1885. **Rok 75.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Ru Clement 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

2. Biuletyn.

Stan zdrowia Jej ces. i król. Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężnej Alicyi, Wielkiej księżny Toskany, jakoteż nowonarodzonego Arcyksięcia, jest zupełnie zadawalający

Salzburg, dnia 16 października 1885 r.

Profesor dr. Kuhn m. p.
wielkoksiążęcy lekarz nadworny.

3. Biuletyn.

Stan zdrowia Jej ces. i król. Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężnej Alicyi Wielkiej księżnej Toskany i nowonarodzonego Arcyksięcia jest nieustannie bardzo zadawalający.

Salzburg, dnia 17 października 1885 r.

Profesor dr. Kuhn m. p.
wielkoksiążęcy lekarz nadworny.

Dnia 17 października b. r. o godzinie 11 przed południem dokonany został w c. k. rezydencyi w Salzburgu chrzest urodzonego w dniu 15 b m. syna Ich ces. i król. Wysokości Najdostojniejszego Arcyksięcia Ferdynanda, Wielkiego księcia Toskany i Najdostojniejszej Arcyksiężny Alicyi, Wielkiej księżny Toskany Akt chrztu dopełniony został przez najprzewielebniejszego księcia arcybiskupa Salzburga, tajnego radcę dr. Edera; Nowonarodzony Arcyksiążę otrzymał imiona Robert, Ferdynand Salwator.

Jako ojciec chrzestny funkcyonował Jego król. Wysokość książę Robert Parmy.

Przy akcie chrztu asystowali z Najdostojniejszą rodziną wielkoksiążęcą, Ich ces. i król. Wysokości Najdostojniejszy Arcyksiążę Ludwik Wiktor, Najdostojniejsza Wielka księżna Marya Antonina Toskany, Najdostojniejszy Arcyksiążę Jan i Jej królewska Wysokość Najdostojniejsza Arcyksiężna Adelgunda, księżna Modeny, jakoteż świty Najdostojniejszych rodzin

Jego ces. i król. Apost. Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 3 października b. r. prywatnego docenta Bronisława Pawlewskiego, zamianować najmiłościwiej nadzwyczajnym profesorem technologii chemicznej w c. k. szkole politechnicznej we Lwowie.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości, zamianował sędziego powiatowego w Tyśmienicy Paulina Moszyńskiego, sekretarzem Rady przy sądzie obwodowym w Złoczowie.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował sędziami powiatowymi adjunktów sądowych Karola Nemetz we Lwowie dla Nowegosioła, Edwarda Poźniaka, w Brzeżanach dla Gwoździca i Filemona Wiechańskiego w Samborze dla Tyśmienicy.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości zezwolił na przesiedlenie się adjunktowi sądu powiatowego w Kolbuszowej Sylwestrowi Richterowi do Podgórza, a auskultanta dr. Tadeusza Wyrobisza, zamianował adjunktem sądu powiatowego w Kolbuszowej.

Minister wyznań i oświecenia zamianował inspektorami szkół powiatowych w Galicyi:

dla powiatu szkolnego Gorlickiego starszego nauczyciela szkoły ludowej w Leżajsku Władysława Szeligę,

dla powiatu szkolnego Pilzneńskiego nauczyciela szkoły wydziałowej Jakóba Kowalskiego w Wieliczce,

dla powiatu szkolnego kolbuszowskiego nauczyciela szkoły ludowej Jana Długosza w Korczynie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 października.

Po czterogodzinnej świetnej dyskusyi, wśród której zabierali głos najprzedniejsi mężowie państwa, prezydenci trzech najwyższych Trybunałów, ministrowie z dawniejszych czasów i obecny prezes gabinetu hr. Taaffe, Izba panów załatwiła adres w duchu swojej komisyi, odrzuciwszy wszystkiemi przeciw 22 głosom poprawkę wniesioną przez pięciu członków opozycyi, w której powiedziano, iż „według poczynionych doświadczeń dalsze narodowe i prawnopaństwowe ustępstwa nie dadzą się pogodzić z potęgą i jednością Państwa." Adres Izby Panów jest czemś więcej niżeli zwykłem omówieniem Najw. Mowy Tronowej, a przez odrzucenie powyższej poprawki, nabrał cechy wotum zaufania dla znajdującego się u steru gabinetu.

W tej sprawie otrzymujemy następujący list z Wiednia:

W ciągu dyskusyi ogólnej nad adresem w Izbie panów wystąpiły w obronie zasad, będących przewodniemi stronnictwa wiernokonstytucyjnego takie znakomitości, jak dr. Unger, dr. Hasner i Schmerling, ze strony zaś większości hr. Belcredi, hr. Lew Thun, wreszcie sam prezes gabinetu hr. Taaffe, a wśród rozpraw szczegółowych jeszcze raz dr. Unger i Schmerling, książęta Czartoryski, Schwarzenberg i Schönburg. Po obu więc stronach widzimy mowców, którzy z powagą prastarego rodu, łączą długoletnie praktyczne doświadczenie i głęboką naukę. Odczytując stenograficzne sprawozdania z tych obrad, zdaje się nam poniekąd, iż są to przemówienia, wygłoszone w akademii, tak umiejętnie, z taką gruntowną wiedzą pp. Unger i hr. Belcredi rozwijali kwestyę austryackiej idei państwowej; niebawem jednak dyskusya się ożywia, wzrasta zapał oratorski, ścierają się opinie a to przypomina już nam, że jesteśmy w parlamencie. Dr. Unger, który jak herold lewicy, pierwszy wystąpił na arenę bojową, przyznał, iż jest centralistą, zwolennikiem tradycyj cesarzowej Maryi Teresy. Nie bez uczucia patryotycznej goryczy ten mąż stanu, obecnie prezydent Trybunału państwowego, mówił o wzmagających się falach idei narodowościowej, które mogłyby zagrozić Państwu, gdyby im w sam czas nie położono zapory. Godzi się jednakże zapytać, czy mowca, gdyby wziął rzecz pod bezstronną rozwagę, nie przyszedłby ostatecznie do tego wyniku, iż najniebezpieczniejszymi federalistami nie są ci właśnie, którzy występują w obronie rozporządzenia językowego wydanego przez byłego ministra Stremayera, lecz owszem ci, którzy pragną wyłączenia Galicyi, Bukowiny i Dalmacyi ze związku przedlitawskiego oraz podziału Czech i Tyrolu? Czy niebyłoby właściwszem, gdyby dr. Unger, zamiast zwracać się z głosem upomnienia do ławy ministeryalnej, zwrócił się z tem ku lewicy? Czyż mowca rzeczywiście utrzymywać może, iż niebezpieczniejszem jest założenie szkoły słoweńskiej w Lublanie, niż podział Czech? Dr. Hasner, który zabrał głos po dr. Ungerze, nie przytoczył na poparcie bronionej przez siebie i swoich przyjaciół sprawy, żadnych nowych argumentów. Jeśli mowca uważał za stosowne zwrócić się do Rządu z zarzutem, iż nie pojednał swoich przeciwników, ani też nie zadowolił swoich przyjaciół, to zdaje się, że w tej mierze przeświecały mu reminiscencye pierwszego gabinetu ks. Auersperga, którego był członkiem a w ostatnim stadyum jego naczelnikiem. Do tego to gabinetu z całą słusznością zastosować można uwagę, iż nie przejednał swych wrogów i nie zadowolił swoich przyjaciół. . ci to właśnie przyjaciele stali się jego grabarzami, tak samo jak byli powodem upadku p Schmerlinga i drugiego gabinetu księcia Auersperga. Co bądź jednakże pp. Unger, Hasner i Schmerling muszą przyznać, iż chociaż rządy ich przypadały w czasach głębokiego pokoju, chociaż pracy ich nie stały na przeszkodzie żadne wypadki, owszem okoliczności sprzyjały wielce rozwojowi ich zasad, żaden z tych panów nie potrafił wyjść z zaczarowanego koła teoryj, ani urzeczywistnić swoich politycznych ideałów. Mowcy, którzy z takim ferworem występowali przeciw gabinetowi hr. Taaffego, czyniąc mu zarzut, iż nie spełnił podjętej misyi, sami właśnie doznali w swoich zabiegach najcięższego niepowodze-

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

LXXV.

Brak materyału dla optymisty. — O intelektualnych właściwościach szanownego P. T. wielkiego ogółu. Nieustająca wystawa sztuk pięknych we Lwowie. — Rzecz o humorze.

W tak pięknem świetle przedstawiono niedawno, na tem samem miejscu w *Gazecie*, rozwój stosunków municypalnych, społecznych i literackich Krakowa, że pałam ochotą napisania czegoś podobnego o Lwowie. Zbierałem też przez kilka dni wszystkie wiadomości, któreby dały się wyzyskać w duchu optymistycznym, ale oprócz nadziei, że wszystko będzie lepiej po Nowym Roku i po nowych wyborach do Rady miejskiej, spotkałem się tylko z otwarciem dwóch nowych piwiarni i jednej nowej cukierni, jako z objawami, na które narzeka jedynie mniejszość, złożona z dawniejszych piwiarzy i dawniejszych cukierników. W każdym innym kierunku narzekający stanowią większość, a wobec większości optymizm mój byłby bezsilnym Nie zostaje mi, jak tylko wyć z wilkami i krakać z wronami, pomrukując od czasu do czasu: *C'est la faute du gouvernement*! W tym ostatnim kierunku jesteśmy na wskróś Francuzami, a angielski system pomocy własnej jest nam zupełnie obcym. Weźmy n. p. sprawę, w której dawało się teraz słyszeć największe narzekanie, to jest sprawę ażiotażu biletami na występy Mierzwińskiego. Za lożę, która kosztowała w kasie 30 złr. płacono przekupniom 60 złr. i więcej. Któż temu winien? Daremnem jest żądanie, ażeby władza zabroniła handlu biletami: może ona chyba tylko zabronić sprzedaży na ulicy i na kurytarzach teatru, z powodów policyjnych. Sam zaś handel biletami jest czemś tak zupełnie legalnem, jak każdy inny handel. Trudno także wymagać od dyrekcyi teatru, ażeby przekupniom biletów nie sprzedawała. Pytanie najpierw, jak odróżnić przekupnia od innych członków szanownej publiczności; a następnie, czy dobrze byłoby, poznawszy go nawet, odmówić mu biletów. Można niemal iść o zakład, że w takim razie znaczna część zostanie niesprzedaną, a to z powodu, że t. z. wielki *ogół*, jakkolwiek złożony z indywiduów nader światłych i rozumnych, jest wcale niemądrem stworzeniem boskiem, i między innemi rzuca się do każdego kupna *en masse* dopiero wtedy, gdy słyszy, że już tego wcale dostać nie można, co by chciał kupić. Gdyby nie to, nie byłoby nigdy na giełdach owej szalonej *hausse* po której następuje zwykle opłakana katastrofa, pospolicie zwana „krachem".

Ujemny przymiot, który powyżej przypisałem ogółowi, znanym jest oddawna. *Rien n'est aussi bête que la foule*, mawiają we Francyi od niepamiętnych czasów. Stwierdzono też, że zgromadzenie złożone z trzystu pierwszorzędnych mędrców, zdolnem jest palnąć takie głupstwo, na jakieby się żaden osioł nie zdobył. Nie wiem, czy nie próbowano kiedy odwrotnej metody, t. j. czy nie zgromadzono trzystu osłów, bo możeby ci właśnie zrobili coś nadzwyczaj mądrego. Być może, że już i tego próbowano, ale grzeczność i patryotyzm nie pozwalają mi wskazać, gdzie i kiedy. (*Civis Leopolitanus sum.*) Jeżeli próby były, a nie udały się, to zaszła chyba może jaka niedokładność w wyborze indywiduów, składających zgromadzenie....

Nie każdy, moi panowie, jest osłem, który za takiego uchodzić pragnie. Wiedzą o tem dobrze w Kołtunowie, gdzie już nieraz sparzyli się przy obsadzaniu posady sekretarza zwierzchności gminnej. Niejeden kandydat udawał, że trzech zliczyć nie umie, a nazajutrz po nominacyi wziął za łeb p. burmistrza i całą radę gminną. Postanowiono też na przyszłość, że każdy kandydat będzie musiał wobec osobnej komisyi zdać egzamin — z głupoty. A miał w sąsiedztwie w Bałwanowicach, stary p. Hebetyński synka, istne arcydzieło natury w w kierunku, żądanym przez mieszkańców Kołtunowa. Nie przydał się nigdzie; z wojska, gdy przyszła na niego kolej służby, wydalono go po ośmiu dniach, z lakoniczną na certyfikacie uwagą: *zu dumm.* Rozpaczliwe usiłowania ojca, ażeby go umieścić w jakiej instytucyi we Lwowie, pozostały także bez skutku. Ostatecznie zabłysła mu nadzieja na wakującą właśnie posadę sekretarza w Kołtunowie. Pewny siebie, staje młodzieniec przed komisyą egzaminacyjną.

— Cobyś pan zrobił, gdybyś siedział w beczce z prochem po same uszy i palił cygaro? — zapytuje przewodniczący.

— Gdybym siedział w beczce z prochem, to... to... nie paliłbym cygara!

— *Satis* — zawołała komisya jednogłośnie — kandydat jest dla nas za spryty i nie może otrzymać posady.

Słyszałem, że w innych miastach mają szczęśliwszą rękę. Wybierają kandydatów nie z głupoty, ale z rozumu egzaminowanych, i dyplomowanych — a przecież na każdej ważniejszej posadzie, mają hebesa.

Wracajmy atoli do tego, od czegośmy zaczęli, t. j. do różowego nieba krakowskiego, a szarego lwowskiego. Obydwa one, w jednym kierunku przynajmniej, będą miały wspólne słońce. Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych zlewają się w jedno, a Lwów ma obiecaną nieustającą wystawę obrazów i dzieł rzeźby. Prywatne próby urządzenia stałego „salonu" nie udały się u nas. Nim publiczność przyzwyczaiła się zwiedzać wystawę, przedsiębiorcy sprzykrzyło się płacić za lokal; a ponieważ do „salonu" nikt nie chodził, więc i artyści znakomitsi chętniej dawali swoje dzieła na wystawę do Dydyńskiego, Czajkowskiego albo Hawranka, gdzie całe miasto bezpłatnie oglądać je mogło I to wszakże działo się dlatego jedynie, że sklepy wspomniane wchodzą niemal każdemu, że tak powiem w drogę i w oczy. Zresztą kochany Lwowek nie rad bezpłatnie nawet zwiedzać miejsca, w których nie ma ani wysokiego c, ani małp, ani koni. Gdyby można policzyć, ilu Lwowian i ile Lwowianek z pomiędzy 120 tysięcy wykazanych w statystyce, widziało zbiory Zakładu Ossolińskich, albo muzeum Dzieduszyckich, to wypadłaby cyfra rozśmieszająco mała. O tem, że na uniwersytecie widzieć można gabinet zoologiczny, ciekawszy od niejednej menażeryi, nikt prawie nie wie. Ale dzieje się to i w innych miastach, i zwykle przyjezdni, w Wiedniu, w Paryżu, w Londynie, zwiedzają w ciągu czternastu dni więcej ciekawych pomników i zabytków, niż jedna po drugiej generacya miejscowa. Włochy tylko stanowić mają chlubny wyjątek, bo w Rzymie, we Florencyi i t. d. nawet ludzie z pospólstwa znają i podziwiają nagromadzone tam bogactwa.

Dobry smak wyrobić się może tylko przez ciągłe wpatrywanie się w piękne rzeczy.

nia i gorżkiego rozczarowania. Wszystkie ich głęboko obmyślane projekta, mające uszczęśliwić państwo i jego ludy, nie rozbiły się z powodu braku rzetelnej woli, energii lub nawet praktycznej zręczności, lecz dlatego, iż nie chciały się liczyć z naturą państwa, jego historycznemi stosunkami i prądem czasu. Czyż można brać za złe mężom kierującym obecnie nawą państwową, iż czerpią naukę z przeszłości, iż pragną unikać błędów swoich poprzedników i ostrożniej od nich zdążać do wytkniętego celu? Czyż pewna powściągliwość w naganie nie powinna być właśnie najwyższym obowiązkiem tych mężów, którzy tem bardziej muszą być świadomi państwowych trudności w Austryi, ileże sami nie byli w stanie ich pokonać?

Jako mąż stanu, głęboki myśliciel, jako praktyczny i doświadczony znawca stosunków przemawiał hr. R. Belcredi. Nigdy może gruntowniej i świetniej nie przedstawiono stosunku zachodzącego pomiędzy jednością państwową a ideą narodowościową, nie wyłuszczono jaśniej i zrozumialej niemożności stłumienia pewnej idei fizycznemi środkami, oraz niesprawiedliwości, jaka tkwi w każdem dążeniu kuszącem się o pozyskanie supremacyi dla tego lub owego szczepu. Wywody Prezydenta Trybunału administracyjnego, iż zupełnie zbyteczną jest rzeczą domagać się ogłoszenia języka niemieckiego językiem państwowym, albowiem jest nim faktycznie i nikt tego bynajmniej nie zaprzecza, były tak przekonywujące, iż wykluczały formalnie wszelką w tym kierunku dalszą dyskusyę.

Swietnie i z niezbitemi argumentami wystąpił pan prezes gabinetu hrabia Taaffe przeciw zarzutom mowców opozycyjnych. Wobec wywodów dr. Ungera stwierdził, iż Rząd świadom jest swoich zasad i celów i stać będzie przy nich niewzruszenie. Nie identyfikując się ściśle z żadnem stronnictwem, Ministerstwo prowadzić będzie dalej swoją pojednawczą misyę i wytrwa, póki Korona i parlament nie odmówią mu swojego zaufania i poparcia. Dostojny mowca podniósł z naciskiem, iż być może, że dla urzędników państwowych byłoby wygodniejszem, gdyby potrzebowali znać zamiast kilku, jeden tylko język, jednakże wzgląd ten na wygodę urzędników, nie powinien w tym wypadku być decydującym. Po za kwestyą językową ukrywa się częstokroć dająca się zresztą usprawiedliwić niechęć funkcyonaryuszy administracyjnych i sądowych do przyswojenia sobie drugiego języka. Państwo jednak nie jest dla urzędników, lecz odwrotnie.

Z krótkiej dyskusyi szczegółowej podnosimy tylko jeden moment. Dr. Unger zdefiniował austryacką ideę państwową w ten sposób: Austryacka idea państwowa — to Monarcha. Z całego serca, z gorącym zapałem zgadzamy się z tem pojęciem. Nie jest to definicya naukowa, ale każdy zrodzony na ziemi austryackiej rozumie ją, gdyż trafia ona w rdzeń rzeczy. Dopóki definicya ta zatrzyma pierwotną swoją moc i siłę, dadzą się pokonać wszystkie niebezpieczeństwa. Aby zaś pozostała taką i krzewiła po wszystkie czasy przywiązanie i wierność do Monarchy, w tej mierze znaczna część zadania spoczywa na Izbie panów. Izba ta zaś w tym tylko razie spełni dokładnie swoją misyę, gdy nie dając się pochwycić prądom stronniczym, zechce popierać mężów, będących odpowiedzialnymi doradcami Korony.

Lwów, 19 października

W skutek tegorocznych powodzi powstała obawa, że włościanie niektórych gmin, dotkniętych wylewem, znajdą się w niemożności uiszczenia pierwszej raty zaliczek, otrzymanych ze skarbu państwa po zeszłorocznych wylewach. Obawę tę wyraził Wydział krajowy co do gmin powiatów Biała, Wadowice, Żywiec, Myślenice, Chrzanów, Kraków i Wieliczka, prosząc zarazem Prezydyum Namiestnictwa o zarządzenie bliższych dochodzeń w tej mierze. Życzeniu Wydziału krajowego stało się zadość a otrzymane od powiatowych władz politycznych sprawozdania przedstawiają stan rzeczy, jak następuje:

W powiecie bialskim i myślenickim klęska powodzi tegorocznej wcale nie przybrała takich rozmiarów, żeby obawiać się można niewypłacalności dłużników w dniu płatności pierwszej raty zaliczki państwowej (1 stycznia 1886). Powiat żywiecki wcale w grę nie wchodzi, bo nie otrzymał żadnej zaliczki ze skarbu państwa. W powiecie chrzanowskim tylko niektórzy gospodarze trzech gmin dotknięci zostali tegoroczną powodzią tak, że może nie będą mogli uiścić pierwszych rat zaliczki. W powiecie krakowskim w podobnem położeniu znajdują się włościanie 13 gmin. W powiecie wadowickim powódź tegoroczna dotknęła 20 gmin, a w powiecie wadowickim gminy położone nad Rabą, Skawinką i Stradomką. Gminy nadwiślańskie poniosły w tym roku prawie nieznaczące szkody. W ogóle zatem stan nie jest tak niepomyślny, jak się w pierwszej chwili po tegorocznej powodzi wydawało, kiedy już nawet odzywać się zaczynały głosy za potrzebą ogólnego odroczenia terminu spłaty pierwszej raty zaliczek.

Rada państwa.

(IV posiedzenie Izby panów).

† **Wiedeń,** 16 października. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej.*)

Prezes hr. Trauttmansdorf zagaja posiedzenie o wpół do dwunastej, zawiadamiając Izbę, iż ukonstytuowały się następujące komisye: polityczna obierając przewodniczącym księcia Czartoryskiego, zastępcą bar. Hoffmanna; komisya finansowa obrała przewodniczącym przeora Hauswirtha, zastępcą gubernatora Banku Mozera.

Izba przechodzi do porządku dziennego, na którym się znajduje wybór członków delegacyi i wybór komisyi budżetowej. Skrutynium po wyborach do delegacyi okazuje następujący rezultat; wybrani: br. Beck, br. Bezecny, br. Ceschi, książę Czartoryski, Dumba, hr. Falkenhayn, Gögl, hr. Harrach, przeor Hauswirth, hr. Herberstein, hr. Huyn, przeor Carl, Latour, ks. Lichnowsky, Miklosich, hr. Montecuccoli, Mozer, ks. Sanguszko, bar. Walterskirchen, ks. Windisch-Graetz. Zastępcami obrani: br. Fluck, hr. Fürstenberg, br. Gagern, hr. Hoyos, hr. Krasicki, br. Mayr, książę Rosenberg, hr. Seilern, hr. Thun, hr. Zedtwitz.

Do komisyi budżetowej wybrani: hr. Althann, Beck, hr. Belcredi, br. Bezecny, Brücke, ks. Czartoryski, Dumba, hr. Falkenhayn, br. Fluck, Gögl, dr. Habietinek, br. Helfert, br. Hye, przeor Carl, Miklosich, hr. Montecuccoli, Mozer, br. Reinelt, hr Gwido Thun, hr. Lew Thun, hr. Wodzicki.

Do komisyi kontrolującej dług państwa wybrani: br. Königswarter i hr. Zedtwitz, zastępcą przeor Hauswirth.

Prezes prosi członków komisyi budżetowej o ukonstytuowanie komisyi, celem przyjmowania przedłożeń budżetowych. O następnem posiedzeniu uwiadomi prezes członków listownie.

Koniec posiedzenia o wpół do pierwszej.

(VII posiedzenie Izby poselskiej).

† **Wiedeń,** 16 października (*Korespondencya Gaz. Lwowskiej*).

Prezes dr. Smolka zagaja posiedzenie o kwadrans na dwunastą.

Nadeszło pismo od Prezesa ministrów i Ministra rolnictwa, uwiadamiające o rozporządzeniach Cesarskich z 18 maja r 1885 i 5 września 1885, z których pierwsze wyznaczyło wsparcie dla dotkniętych powodzią w Galicyi, Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiem (jak wiadomo rozporządzenie to wyznaczyło 150.000 tytułem wsparcia bezzwrotnego, 300.000 zł. na pożyczki bezprocentowe pod gwarancyą kraju, do zwrotu w sześciu półrocznych ratach), drugie wyznaczyło dodatkowo 366 600 zł. na regulacyę Adygi i Eisack.

Minister skarbu nadesłał zamknięcia rachunkowe za r. 1880, 1881, 1882.

Nadeszła znaczna ilość petycyj, które przekazano komisyi petycyjnej.

Poseł Jaworski i towarzysze stawili wniosek, aby Izba wezwała Rząd o przedłożenie projektu ustawy, któraby zaprowadziła cła zbożowe w tej samej wysokości, w jakiej je zaprowadziły Niemcy.

Posłowie Abrahamowicz, Chrzanowski i towarzysze stawiają wniosek, aby polecono komisyi kolejowej, iżby gruntownie zbadała rezultat ankiety kolejowej, która z rozporządzenia Ministra handlu odbyła się w latach 1882 i 1883 i z uwzględnieniem wypowiedzianych wówczas zasad, jako i poczynionych od tego czasu doświadczeń, zaproponowała odpowiednie środki celem uregulowania taryf, odpowiednio interesom rolnictwa, handlu i przemysłu.

Poseł Kreuzig stawia wniosek o zmianę ustawy o postępowaniu w sprawach bagatelnych w tym kierunku, iżby w przyszłości stronie wygrywającej nie było wolno liczyć kosztów zastępstwa.

Poseł Wiedersberg i towarzysze stawiają wniosek o zmianę ustawy wojskowej w tym kierunku, iżby studentom medycyny wolno było odłożyć odsłużenie jednorocznej służby aż po uzyskaniu stopnia dr. medycyny.

Poseł Mattusz i towarzysze stawiają wniosek dotyczący stosunku służbowego suplentów i nauczycieli pomocniczych przy seminaryach nauczycielskich.

Minister handlu baron Pino odpowiada na interpelacyę dr. Luegera, wniesioną na posiedzeniu z 3 października. Interpelacya brzmi: Czem J Ekscelencya usprawiedliwia to, iż wyroku c. k. sądu administracyjnego z 12 czerwca 1885 w sprawie gminy Wiednia przeciwko wiedeńskiemu towarzystwu tramwajowemu dotychczas nie wykonano i kiedy J. Ekscelencya zamierza położyć koniec bezprawnemu stosunkowi w Wiedniu przez wykonanie wyroku?

J. E. Minister handlu odpowiada jak następuje: Najsolenniej protestuję przeciwko zarzutowi podniesionemu gołosłownie, bez podania jakichkolwiek faktów, jakoby wiedeńskie towarzystwo tramwajowe otrzymało w ostatnich latach poparcie władz rządowych przeciwko gminie m. Wiednia, gdyż ani panu Namiestnikowi nie przyszło na myśl brać strony towarzystwa prywatnego przeciwko gminie, a z drugiej strony dowodzą rozporządzenia namiestnictwa dolnoaustryackiego, wydane w harmonii z intencyami ministerstwa handlu w kwestyi taryf wiedeńskiego towarzystwa tramwajów, iż władze administracyjne w pierwszym rzędzie mają na myśli poparcie i obronę interesów ludności.

Zarzut, jakoby ministerstwo handlu rozporządzeniami z 14,27 i 13 listopada r. 1884, odnoszącemi się do udzielenia konsensu na budowę linii kolei konnej *Burgring-Babenbergerstrasse, Mariahilf i Praterstern - Kaiser Josef-Taborstrasse*, dalej przez udzielenie koncesyi *Franzensring-Josefstadterstrasse* naruszyło prawa autonomiczne gminy Wiednia i prawa własności ulic i placów publicznych, zupełnie jest bezpodstawny. Nikt sprawiedliwie myślący nie może upatrywać umyślnego naruszenia praw autonomicznych i specyalnych praw własności gminy m. Wiednia w tem, iż Rząd w kwestyi spornej w teoryi i praktyce, mianowicie czy rzecz publiczna może być przedmiotem prywatnej własności, a jeżeli może być, o ile własność ta ograniczona jest przywilejami państwa, że powiadam, w takiej kwestyi Rząd przed wyrokiem sądu administracyjnego, stanął na stanowisku, które, według zdania jego, bardziej się liczyło z interesami publicznemi. Stanowisko to zresztą bardzo było pokrewne znanemu judykatowi najwyższego sądu.

Obecnie, gdy trybunał administracyjny wypowiedział zapatrywanie przeciwne, uważa sobie Rząd za obowiązek trzymać się w urzędowych czynnościach w kwestyach tramwajowych opinii tegoż trybunału.

Rząd musiał się zastanowić, jakie stosownie do tego wydać należy rozporządzenia. Wstrzymania ruchu na kwestjonowanych liniach, nikt sobie nie życzył, o tem tedy nie pomyślano. Ministerstwo handlu przeto, jeszcze przed wniesieniem interpelacyi, bo 30 września w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych, poleciło towarzystwu tramwajów, aby się porozumiało z gminą m. Wiednia, i to w jak najkrótszym czasie.

Z tego wynika, że gminie pozostawiono prawo nałożenia towarzystwu za prawo używania ulic wszelkich warunków, które uzna za odpowiednie i prawne.

Rząd tem samem wszedł na drogę, która całą tę sprawę najprędzej do końca doprowadzić może z uwzględnieniem wszystkich interesów publicznych, a dzisiejszy stan tem prędzej się zakończy, im prędzej strony interesowane stworzą podstawy do dalszych rozporządzeń ministerstwa handlu.

Nie mogę zresztą nie nadmienić, że sama gmina, przy różnych okolicznościach a mianowicie i w zażaleniu do trybunału administracyjnego z 17 stycznia r. 1885 uznała te przywileje prawa nadzoru państwa, o których interpelacya wzmiankuje, jako o „wrzekomo“ istniejących, mianowicie prawo udzielania koncesyi z połączonemi z tem konsekwencyami, dalej prawo ustanawiania przepisów budowy i ruchu, jako i prawo ustanawiania taryf.

W myśl takiego pojęcia rzeczy, na które trybunał w motywach do wyroku swego wyraźnie się powołuje, wypowiedziało ministerstwo handlu, z okazyi rozporządzenia z 30 września, oczekiwanie, iż gmina podda rewizyi ugodę z 7 marca 1868, której rząd obecnie po wyroku administracyjnym ignorować nie może, i to mianowicie podda rewizyi co do przepisów, które dotykają uznanej sfery kompetencyi państwa.

Gdy zbiłem, jak mi się zdaje, tem co powiedziałem, zaczepki interpelacyi, nie mogę nie wypowiedzieć, iż Rząd nie omieszka dać wszelkiego poparcia gminie miasta Wiednia w uzyskaniu od towarzystwa tramwajów tych praw, jakie trybunał administracyjny jej przyznał, jako i w ogóle popierać będzie według istniejących przepisów jej usiłowania w sprawie podniesienia i rozwoju ruchu tramwajowego.

Pos. Lueger wnosi o przeprowadzenie dyskusyi nad tą interpelacyą i odpowiedzią Ministra na najbliższem posiedzeniu.

Izba odrzuca wniosek ten 163 głosami przeciwko 126, i przystępuje do porządku dziennego.

Na wniosek referenta posła Mattuscha uchwala Izba bardzo znaczną większością (znaczna część lewicy za nią głosuje) ustawę o prowizoryum budżetowem na czas do 31 marca r. 1886.

Następnym punktem porządku dziennego jest drugie czytanie ustawy o kontyngensie rekrutów na rok 1886

Poseł bar. Hackelberg stawia wniosek następujący: „Wzywa się Rząd aby przedsięwziął środki potrzebne do poprawienia stosunków sanitarnych armii, i do rozważenia mianowicie, czy niedostateczne pożywienie żołnierzy i liche opalanie koszar nie jest główną przyczyną licznych superarbitrowań“.

Wnioskodawca objaśnia, iż wniosek ten tylko z szerszym nieco zakresem, bo z uwzględnieniem ubrania i ćwiczenia rekrutow postawiony był w komisyi przez p. Popowskiego. Gdy poseł Popowski ze względów formalnych wniosek cofnął, on go podnosi i prosi o przyjęcie.

Poseł Popowski objaśnia że wniosek w komisyi cofnął, ponieważ p. Minister obrony krajowej przychylnie go przyjął i oświadczył, iż są widoki że Delegacye sprawą tą się zajmują. Mowca przytacza cyfry śmiertelności w armii. W Pruskiej armii na 355.000 żołnierzy w r. 1882 umarło 1613 t. j. na tysiąc 4·5, w Austryi na 254.000 umarło 2227 czyli 7·8 na tysiąc. W roku zeszłym superabitrowano 8306 t. j. 40 na tysiąc, w Prusiech przy większej ilości woj-

---

Wiele wody upłynie w Pełtwi, nim wielki ogół lwowski nauczy się poznawać, że obraz, na oko skromny, może być piękniejszym od jaskrawego olejnego druku, albo że dobry sztych w prostych czarnych ramkach, piękniej ubiera ścianę od złocistego i pstrego śmiecia. Nieustająca wystawa będzie pierwszym krokiem na drodze do tego poznania.

Zanim na dzisiaj pożegnam szanownego czytelnika, muszę tu zanotować, że wyjątkowo zgadzam się w zdaniu z pewnym kronikarzem lwowskim, który, wobec przeciwnych uwag, twierdził niedawno, że nie istnieje odrębny humor polski, ani żaden inny, ale tylko jeden, ogólnie ludzki. Uzupełniłbym to tylko w ten sposób, że jakość humoru zawisła od stopnia rozwoju społeczeństwa, wśród którego on powstaje. Za czasu budowli nawodnych, humor polegał na tem, że jeden obywatel, zdrów i krzepki, ubiwszy zwierzynę, najadł się, wylegał się w słońcu i śmiał się do rozpuku ze swojego sąsiada, któremu przed laty odyniec skaleczył nogę i który teraz, kulejąc w komiczny sposób, zbierał w lesie korzonki, albo usiłował strącić dziki owoc z drzewa, ażeby się pożywić. U nas w Polsce, niedawno jeszcze, uważano to za rzecz niezmiernie wesołą dać jakiemu chudopachołkowi zjeść pieczeń z wilka, i narobić potem wrzawy szczekaniem i trzaskaniem z harapów. Ale że Polska nie stanowiła tutaj wyjątku i nie była bardziej nieokrzesaną od innych narodów, to udało mi się udowodnić pewnego razu, pośrednio wprawdzie, ale niewątpliwie. Zapowiedziałem plagiat powieściopisarski, i wydrukowałem w pewnem piśmie rzecz pod tytułem „Wędrówki pana Macieja“ wzywając krytyków, ażeby mi wykazali, kogo zrabowałem. Nastąpiła wielka cisza we wszystkich dziennikach, a tylko w prywatnych rozmowach mówiono mi, że czerpałem z Michała Czajkowskiego, albo z Wojcickiego, albo z Chodźki. Dopiero z epilogu, który później wydrukowałem, dowiedzieli się panowie recenzenci, że owe mniemane obrazy z życia prowincyonalnej szlachty na Wołyniu i na Litwie, były dosłownem niemal tłómaczeniem z angielskiego. A było tam sporo humoru, bardzo rubasznego. Jestem tego zdania, że oprócz Reja z Nagłowic i członków rzeczypospolitej Babińskiej, mieliśmy w Polsce za dawnych czasów tylko jednego humorystę, a tym był nie książę Karol Panie Kochanku, ale niesłusznie osławiony, a lepszy od niego człowiek, starosta Kaniowski. Znany on był z tego, że jeżeli wyrządził komu bolesną psotę, to płacił sowicie, i bez procesów. Pewnego razu szlachcic, potrzebujący pieniędzy, wlazł mu umyślnie w drogę, niepuszczając go do karczmy, w nadziei batów i basarunku. Kaniowski, zmiarkowawszy o co chodzi, zbliża się pokornie, zdejmuje czapkę i powiada: *Bud'te łaskawy i puskajte; ne budu byw, bo nyni nema hroszy.* Szlachcic zawstydzony ustąpił, a starosta zaprosił go na obiad i po należnem kazaniu dał mu sumę, o którą mu chodziło. W tem był humor, i to najlepszego gatunku, ale nie można powiedzieć, ażeby to był humor specyalnie polski, bo w całym świecie ludzie dobrego serca a wesołego usposobienia zdobyliby się na coś podobnego. Ztąd sens moralny, że do humoru potrzeba koniecznie dobrego serca, bez którego dowcip może się obejść.

JAN LAM.

ska 7400. W Austryi było urlopowanych 6700, w Prusiech inwalidów i półinwalidów 2000. A jednakże u nas skrupulatniej postępują przy poborze, bo gdy w Prusiech na 1000 poborowych odrzucają 280, to w Austryi na 1000 oddalają 600. Ja upatruję jedną z głównych przyczyn tego zjawiska w sposobie ćwiczenia rekrutów, które w Austryi trwa za krótko. W Prusiech poświęcają tej pracy 14 tygodni, najmniej zaś 12, u nas, gdzie żołnierze jeszcze w dodatku walczyć muszą z trudnościami językowemi, czynność trwa tylko 8 tygodni. W tym samym czasie następuje zupełna zmiana w pożywieniu tego rekruta, wchodzi bowiem na kuchnią lepszą co do jakości, lecz mniej obfitą zwykle co do ilości, więc organizm jego podwójnie na tem cierpi. Lepsze pożywienie obciążyłoby może znacznie budżet i tak dosyć obciążony, ale zachowałoby państwu znaczną ilość sił ludzkich, które także ekonomiczną potęgę reprezentują. Nie przesadzę, obliczając tę liczbę na 3 — 5000, co przy 12 kontyngensach wynosi 36.000 — 60.000 Tylu byłoby ludzi zdrowych w miejsce dzisiejszych kalek, którzy tylko są ciężarem gmin. Warto tedy na innych pozycyach budżetowych zaoszczędzić dla osiągnięcia celu tego (*Oklaski*).

P. Minister obrony krajowej, generał porucznik hr. Welsersheimb, sympatycznie i z wdzięcznem sercem, jako żołnierz przyjmuje zainteresowanie się takie wojskiem i nie ma żadnych wątpliwości formalnych co do przyjęcia wniosku. P. Minister nie może służyć Izbie datami co do wojska liniowego, lecz wyłącznie tylko co do landwery, do której później powróci. W wniosku razi go jedno, t. j wezwanie rządu, aby poczynił odpowiednie środki dla polepszenia stanu sanitarnego w armii. Wezwanie takie chyba niepotrzebne, gdy przecież najświętszym obowiązkiem rządu jest, przedmiotu tego ani na chwilę z oka nie spuszczać. Obowiązek ten czuje rząd w całej pełni. Aby on zaś był spełniony, o to ma staranie wola Tego, któremu wedle konstytucyi oddane jest dowództwo naczelne armii. Rząd czyni co uczynić może w ramach budżetu, podniesiona tu kwestya zatem, jest wyłącznie budżetową. Mogłoby być niejedno inaczej, ale niestety, nie zawsze łatwo dobre życzenia zrealizować. Najodpowiedniejszem miejscem do traktowania tej kwestyi w całości, niewątpliwie są Delegacye.

Co się tyczy landwery, co do której swobodniej wypowiedzieć mogę zdanie, to sądzę że może lepiej i gruntowniej, bo z cyframi w ręku możnaby kwestyę tę traktować przy okazyi obrad nad budżetem. Zresztą i w landwerze najłatwiej przeprowadziłoby się reformy, gdyby one i dla linii były uchwalone, bo landwera co do wyposażenia, postawiona jest na równi z liniowem wojskiem.

Jeden jest punkt, przy którym nie wystarczyłoby samo uchwalenie budżetu, mianowicie kwestya wyćwiczenia rekrutów. Niewątpliwie byłoby pożądanem, mianowicie w interesie stanu zdrowia rekrutów, aby czas wyćwiczenia ich przedłużyć, a zatem odnośną ustawę zmienić można. Obecnie czas ten oznaczony na 8 tygodni, gdyby go przedłużono o miesiąc, przysporzyłoby to kosztu mniej więcej 126.000 złr. rocznie.

Byłoby dobrze, gdyby można przeprowadzić pewne reformy w kwestyi umieszczenia wojska. Sprawa ta leży po większej części w ręku gmin i krajów, z których zresztą większa część czyni co może.

Wartoby też poczynić zmiany w ubraniu; nie jedno się już na lepsze zmieniło, ale oczywiście nic doskonałego na świecie nie ma. Zakupienie jednej zmiany garnituru dla landwery, kosztowałoby 2,568.000 złr. I to zatem jest kwestya czysto budżetowa.

Polepszenie opału u landwery nie pociągnęłoby zbyt wielkich kosztów za sobą.

Najtrudniejszą jest ze stanowiska budżetowego kwestya polepszenia pożywienia. Każdy cent dziennie, mianowicie u liniowego wojska znaczną stanowi kwotę. U landwery udzielenie n. p. 5 centów na kolacyę dziennie, wynosiłoby mniej więcej 190.000 złr. rocznie.

Reasumując, iż to wszystko są kwestye budżetowe, które najlepiej poruszyć w Delegacyach i podczas obrad nad budżetem, powtarzam, że dla mnie prawdziwą jest przyjemnością, gdy kto mówi i działa w interesie wojska (*oklaski*).

Poseł dr. Demel przemawia jeszcze za rezolucyą, następnie zaś po krótkiem przemówieniu referenta Mattusza, Izba przyjmuje ustawę w drugiem czytaniu, również rezolucyą.

Z porządku następuje pierwsze czytanie wniosku dr. Herbsta, Mengera i towarzyszy dotyczącego reformy podatku konsumcyjnego.

Dr. Herbst motywuje swój wniosek rozpoczynając od twierdzenia, iż w reformie podatków celem sprawiedliwszego ich podziału Rząd dotychczas nic nie zrobił, a następnie wywodzi, iż najodpowiedniejszemi podatkami byłyby te, gdyby każdy płacił wedle dochodów swoich, dlatego należałoby wprowadzić podatek dochodowy. Ale i reforma podatku konsumcyjnego koniecznie potrzebna. Mowca wskazuje, kiedy Izba tą kwestyą się już zajmowała i przechodzi następnie do taryf poszczególnych przedmiotów Co do wina, to z wyjątkiem Dalmacyi równo podatek dla całego państwa unormowany. Ale tak co do tego podatku, jak i podatku na mięso forma pobierania go jest niedogodną. Rząd woli system dzierżawy, ludność wolałaby system ugód. Sejm dolnoaustryacki po kilkakrotnie się oświadczył przeciwko systemowi wydzierżawiania; Dolna Austrya zaś opłaca podatku od mięsa 2,616.000 złr. (w całem państwie wynosi ten podatek 5,165.000 złr.), od wina 2,235.000 złr. (w całem państwie 4,232.000 złr.). Jej życzenie tedy zasługuje na to aby było uwzględnionem, mianowicie gdy tu chodzi tylko o wygodę tych co podatek ściągają.

Mowca rozwodzi się o historycznem pochodzeniu podatku konsumcyjnego i uważa go z dwóch przyczyn za niesprawiedliwy: najprzód, że go się opłaca tylko w pewnych miastach, następnie, że taryfa bardzo nieodpowiednio i nierówno podatek rozkłada. W innych krajach dochód z podatku tego jest wyłączną własnością gminy.

Podatek to jest najuciążliwszy i najniesprawiedliwszy, bo dotyka równo ubogiego jak bogatego. Zwykle się mówi, że wielkie miasta są bogate, więc mogą płacić podatek. Ale w wielkich miastach mieszka wielu biedaków, ztąd też pochodzi, że według cyfr statystycznych, konsumcja mięsa i wina w Wiedniu się zmniejsza. Dużo drobnych rzeczy jest opodatkowanych, które nie wiele przynoszą, a spirytus i wódka nie opłacają podatku. Nieodpowiedni jest sposób opłaty akcyzy od bydła. Nie robi się różnicy pomiędzy chudem a tłustem, to też gorsze gatunki są stosunkowo droższe. Tak samo powinno się robić różnicę w opodatkowaniu wina w beczkach, a wina w butelkach, bo ostatnie zwykle w lepszym jest gatunku.

Mowca przemawia za zniesieniem wałów linjowych, które otaczają Wiedeń. Akcyzę pobierać można i bez otaczania miasta brudnym obszarpanym murem, który stoi na przeszkodzie rozwojowi miasta. Czyniąc pod tym względem zadosyć życzeniom Wiedeńczyków, złoży Rząd dowód życzliwości dla stolicy, o której tu obecnie wątpią. Pan Minister finansów, za wzorem pewnego wielkiego męża stanu, w ogóle jest przeciwny wielkim miastom, a powinien przecież pamiętać bajkę o kurze, co złote jaja znosiła. Dolna Austrya opłaca $^1/_3$ całego podatku dochodowego, połowę podatku od komornego i konsumuje blizko $^1/_4$ tabaki. Rząd tymczasem wcale nie okazuje życzliwości miastu. Widać to ze sposobu traktowania kwestyi wałów linjowych i sprawy tramwajowej.

Uregulowanie sprawy podatku konsumcyjnego, jest do pewnego stopnia też kwestyą socyalną, a zatem jak najprędzej należy się do niej zabrać. (*Żywe oklaski na lewicy.*)

Minister skarbu dr. Dunajewski. Nie miałem zamiaru brać udział, w dyskusyi, sądzę bowiem, iż tak ważną sprawę łatwiej można zbadać gruntownie w komisyi. Ale wnioskodawca, apelując do życzliwości rządu dla sprawy, ciągle o tej życzliwości powątpiewał, co zresztą może nie koniecznie powinien był czynić, choćby ze względu na interes miasta Wiednia. Mówiono przy tej sprawie także o tramwajach i o wielkim niewątpliwie kanclerzu niemieckim, oczywiście na to, aby innym zarzuty robić Mam tedy nietylko prawo ale i obowiązek wypowiedzenia kilku uwag w tej sprawie. — Otoż kwestya akcyzy, którą się tak dawno już roztrząsa, nie jest nowem zjawiskiem w tej Izbie. Kilka wniosków postawionych w dawniejszej kadencyi, które weszły od posłów miasta Wiednia, ówczesna większość odrzuciła. (*Słuchajcie! słuchajcie z prawicy*). Nie mam tak dobrej pamięci, aby oznaczyć rok, kiedy się to stało, ale postaram się poszukać kilku słów, jeżeli mnie pamięć nie myli posła Wolfrums, którego osobiście bardzo szacuję, a który wówczas był jeneralnym referentem budżetu. Sprawa ta ciągnie się bardzo dawno, a ja doprawdy nie pojmuję, jak można czynić odpowiedzialną obecną administracyę finansową lub jej kierownika za wszelkie niedogodności, z jakiemi podatek ten rzeczywiście albo wrzekomo jest połączony. Ja nie zaprzeczam tych niedogodności, a sam z pewnością, o ile to odemnie będzie zależało i finanse państwa na to pozwolą, postaram się, skoro wysoka Izba odeśle wniosek do komisyi, nadać sprawie tej jak najlepszy kierunek.

Jego Ekscelencya uważał za potrzebne przytoczyć na wstępie kilka uwag o opodatkowaniu. Powiedział, że każdy powinien być opodatkowany stosownie do czystego dochodu. Może to każdy z panów przeczytać w pierwszym lepszym podręczniku. Ależ się trzeba liczyć z praktyką. A dzisiejszy rząd, i dawniejsze rządy w Austryi są dowodem, że praktyka często toleruje i zachowuje podatek, którego słuszności z stanowiska teoretycznego nie bardzo uznaje, po prostu dla tego, że w danej chwili byłby w ambarasie pokrycia tak znacznego ubytku z innego źródła. Kwestyonowany tu podatek przynosi 16 milionów. Otóż proszę mi wierzyć, że ze stanowiska finansowego nietylko obecnemu ale każdemu ministrowi będzie obojętnem czy wysoka Izba z innego źródła o sumę tę się postara. Nie mogę się w ogóle dopatrzeć jaki związek bezpośredni istnieje pomiędzy tym wnioskiem a *exposé* budżetowem. W *Exposé* przytoczyłem cyfry, które po ostrożnem preliminowaniu uważam za prawdziwe, o ile cyfry preliminowane w ogóle do nieomylności mogą mieć pretensyę. — J. Ekscelencya powiedział, że Pan Bóg i ugoda z koleją Północną dopomogły. Nie mam zwyczaju łączenia Pana Boga z koleją Północną, ale to pewne, że szanowny mowca przy ugodzie z koleją Północną nie dopomagał (*zaprzeczenie na lewicy*), że zaś skarb państwa z tego miał korzyść. (*oklaski i wesołość na prawicy, zaprzeczenie na lewicy.*) Zdaje mi się, że to jest fakt, ale jeżeli się pomyliłem, jeżeli J. E. rzeczywiście pomagał, natenczas uroczyście cofam, co powiedziałem (*wesołość na prawicy.*) Ja mam uczynić przyjemnem opłacanie podatków? Żałuję, że Jego. Eksc. nie był łaskaw podać mi środków na to, przyjąłbym je z wdzięcznością, gdyby były praktyczne. Według mego zdania jest to niepodobieństwem. Nie wiem czy kto z przyjemnością płaci podatki; czy może kto z panów? (*wesołość*). Co się tyczy wałów linjowych, to zdaje mi się, że za barona Pretisa wyszło i przeprowadzone zostało polecenie zapisania własności na rzecz państwa. Przyznaję, — a może wszyscy panowie się na to zgodzicie, że niepodobna ministrowi finansów być każdej chwili poinformowanym o każdej sprawie wydziału swego. — To nie ulega kwestyi, że mniej więcej w zeszłym dziesiątku lat zapisanie własności nastąpiło. Czy jednak własność ta nie należy się państwu, jak powiada J. Eksc, jakoby stosunek ten powstał tylko przez pomyłkę, przez niedopatrzenie się, na to dziś ani potakująco ani przecząco odpowiedzieć nie umiem. Kwestyę tę muszę gruntownie przestudyować. Gdyby kwestyę tę wówczas przedłożono ministrowi, który należał do dzisiejszej lewicy, byłby niezawodnie natychmiast potrafił wytłómaczyć swoje rozporządzenie. Ja o całej sprawie dowiedziałem się przez petycyę, którą reprezentacya Wiednia kilka dni temu przedłożyła — jeżeli się nie mylę — prezydentowi ministrów o przekazanie tej własności miastu. Prezydent ministrów oddał sprawę tę oczywiście ministrowi finansów, ja zaś departamentowi swemu, prokuratoryi skarbu i oczekuję objaśnienia, dziś zaś ani tak, ani nie powiedzieć nie mogę. Ale zapewniam Panów że jakkolwiek J. E. ciągle mi zarzuca brak życzliwości dla miasta Wiednia, właśnie tę kwestyę dobrze rozważę, aby pójść do granic możliwych; nikt jednakże nie może odemnie żądać abym tak *prima vista* postawił wniosek rozdarowywania własności państwowej. Muszę rzecz rozważyć gruntownie.

Jeżeli nareszcie, nie wiem na jakiej podstawie — J. E. udziela mi nauki, abym nie był nieprzyjacielem miast wielkich, to przecież wie dokładnie — obydwaj przeszłością należymy do stanu, który nauki udziela, ale ich słuchać nie lubi — że mając wykształcenie ogólne, nie można być wrogiem miasta albo kraju jakiego, lecz że się to bada i ocenia z stanowiska ogólnego, o ile zdolności pewnej osoby na to zezwalają.

Cóż ja wtedy powiedziałem? nie mam stenogramu pod ręką. O ile sobie przypominam, powiedziałem, że sztuczne powiększanie rozwoju takiego nie zawsze jest korzystne.

Jest to rzecz apatrywania. Można mieć inne, ale nie wydaje mi się ani słusznem ani sprawiedliwem wnioskować z tego o braku życzliwości dla stolicy państwa. Może też J. E. tak tego nie rozumiał i przekona się jeszcze, że był to właśnie zarzut nieuzasadniony i przekona się, że różnica w zapatrywaniach o wały linjowe i akcyzę od dawna i często istniała pomiędzy ministrem finansów a stolicą. Dyferencya ta istnieje tak dawno jak ministerstwo skarbu i gmina. Nie może to być inaczej; ale każdy minister załatwia to życzliwie; a gdyby J. E. jako poseł obecny miasta Wiednia zechciał się dopytać, dowiedziałby się, że w ostatnich czasach otwarcie linii miało miejsce, i pomimo wątpliwości u władz niższych za osobistą interwencyą dzisiejszego ministra na korzyść miasta Wiednia zostało rozstrzygnięte (*Żywe oklaski*). Nie mam przeciwko wnioskowi nic do nadmienienia, wezmę udział w pracach komisyi za pośrednictwem osób fachowych, ale proszę nie zarzucać z góry braku życzliwości, lecz zaczekać na fakta. (*Żywe oklaski na prawicy*).

Poseł dr. Kronawetter wykazuje datami z zapisków stenograficznych, jako sprawa akcyzy poruszona została przez demokratycznych w r. 1874, przez ówczesną większość jednakże nieprzychylnie wtedy była przyjęta. Wtedy referent powiedział, że kwestya dosyć już była rozbierana i że twierdzenia, jakoby akcyza wpływała na podwyższenie cen przedmiotów, obłożonych akcyzą, nie okazały się prawdziwemi. Mówca sam stawił w r. 1874 osobny wniosek, ale większość nawet nie pozwoliła na dyskusyę nad nim nibyto ze względów formalnych, ale właściwie dla tego, że każda większość czyni co jej się podoba. Do r. 1879 nie można było wznowić wniosku, a gdy go wznowił Steudel w r. 1879, znalazł już przychylniejsze przyjęcie u ówczesnej większości, a na wniosek posła Grocholskiego przekazano go osobnej komisyi.

Mowca przechodzi następnie do różnych ciężarów składanych na miasto Wiedeń, o kosztach regulacyi Dunaju i obszernie o kwestyi dawniejszych wałów fortecznych miasta Wiednia, wzywając w końcu lewicę, aby tym razem wytrwała w dobrych zamiarach swoich zadokumentowanych we wniosku Herbsta. (*Oklaski na lewicy*).

Poseł dr. Herbst replikuje ministrowi skarbu i poprzedniemu mówcy. Od pierwszego żąda tylko objektywnej życzliwości dla stolicy.

Ostatnia wzmianka powoduje ministra skarbu do odpowiedzi, iż zna tylko subjektywną życzliwość, bo zawsze od osoby wychodzić musi. Subjektywną tę życzliwość zaś posiada o ile obowiązek ministra skarbu na to pozwala.

Poseł dr. Menger polemizuje przeciwko Kronawetterowi i popiera wniosek swój i dr. Hebsta.

Po kilku słowach posła Suessa i replice posła Kronawettera przekazuje Izba wniosek Herbsta osobnej komisyi.

Następnie postanawia Izba na wniosek referentów komisyi dla nietykalności poselskiej dra Zukera i dra Kusyego zezwolić na postępowanie sądowe prreciwko posłom Pernerstorfowi i dr. Blochowi.

Pezes wyznacza następne posiedzenie na sobotę 17go bm. o 11tej, z następującym porządkiem dziennym: 1) trzecie czytanie ustawy o prowizoryum budżetowem, 2) trzecie czytanie ustawy o kontyngunsie rekrutów, 3) sprawozdanie komisyi adresowej.

Koniec posiedzenia o wpół do czwartej.

Odpowiedź JE. prezesa gabinetu hr. Taaffego na interpelacyę Koła polskiego.

Na sobotniem posiedzeniu Izby deputowanych Jego Eksc. prezes gabinetu i kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych, hr. Taaffe, przed przejściem do porządku dziennego zabrał głos i tak przemówił:

Na drugiem posiedzeniu d. 2 b. m. panowie deputowani dr. Grocholski i towarzysze wystosowali do mnie następującą interpelacyę (czyta):

„1) Jakie zarządzenia przedsięwziął c. k. Rząd celem zabezpieczenia międzynarodowych zasad uznanych ogólnie w stosunkach międzynarodowych pomiędzy państwami cywilizowanemi a specyalnie dla zabezpieczenia uprawnień przyznanych pozytywnemi układami poddanym austryackim przebywającym na terytoryum pruskiem, a jeżeli nie nastąpiło to dotychczas, czy i jakie zamierza przedsięwziąć w tym kierunku kroki?

2) W jaki sposób zamierza c k Rząd użyczyć nieodzownej opieki tym poddanym austryackim, którzy w skutek wydalenia z Prus zostali pozbawieni wszelkich środków utrzymania i na razie tylko przez odwołanie się do miłosierdzia publicznego wyżywić się mogą?

Pozwalam sobie odpowiedzieć na powyższą interpelacyę, jak następuje:

Rząd z głębokiem ubolewaniem dowiedział się o niedoli, na jaką została wystawioną pewna liczba naszych obywateli skutkiem nagłego wydalenia z Prus.

Rząd zwrócił się bezzwłocznie w tej mierze do królew. rządu pruskiego, aby otrzymać przedewszystkiem informacye o powodach i rozmiarach tych wydaleń.

Wedle udzielonej na to odpowiedzi, król. rząd pruski uważa owe wydalenia jako czysto wewnętrzne zarządzenie, wywołane zmianą wyznaniowych i językowych stosunków (*Poruszenie i głosy: Słuchajcie! słuchajcie! na ławach deputowanych z Galicyi*).

Wobec takiego stanowiska król. rządu pruskiego, które nie daje nadziei, aby mogło odnieść pomyślny skutek odwołanie się do prawa międzynarodowego i traktatu handlowego z 23 maja 1881., Rząd nie jest w położeniu przedsięwzięcia dalszych kroków w sprawie uchylenia tych zarządzeń.

Rząd jednak nie zaniedbał i nie zaniecha nadal w wypadkach, zasługujących na szczególniejsze uwzględnienie, interweniować, aby wyjednać przynajmniej złagodzenie owych zarządzeń. Król. rząd pruski zapowiedział w tej mierze życzliwe uwzględnianie i w poszczególnych wypadkach, w skutek naszego wstawiennictwa, stwierdził to już czynem.

Ponieważ wobec takiego stanu rzeczy nastąpi przypływ wydalonych do Galicyi,

Rząd jak najchętniej będzie popierał komitety pomocnicze, jakie się tworzą dla pomieszczenia i chwilowego zaopatrywania ubogich wydaleńców, a to przez udzielanie zezwolenia na zbieranie składek i przez zniżanie cen jazdy na kolejach państwowych, co się zaś tyczy dalszej pieczy nad potrzebującymi pomocy wydaleńcami, to takowa musi być pozostawioną gminom, do których wydaleni przynależą. (*Zywe poruszenie.*)

Kandydaci polscy do sejmu pruskiego.

Polski komitet prowincyonalny dla W. ks. Poznańskiego poleca przy zbliżających się wyborach do sejmu pruskiego następujące kandydatury:

1. W okręgu wyborczym gnieźnieńsko-wągrowiecko-mogilnickim panów: Wł. Wierzbińskiego, Różańskiego, Kantaka.
2. W okręgu wyborczym pleszewsko-krotoszyńskim pp. radcę Mottego, ks. dr. Jażdżewskiego.
3. W okręgu wyborczym bukowsko-kościańskim pp. T Magdzińskiego, Stan. Chłapowskiego.
4. W okręgu wyborczym odolanowsko-ostrzeszowskim pp. Ign. Zakrzewskiego, dr. H. Szumana.
5. W okręgu wyborczym średzko-śremsko-wrzesińskim pp. Fr. Brzeskiego, Msgr. Stablewskiego, Ks. Ostrowicza.
6. W okręgu wyborczym obornicko-poznańskim pp. H. Dobrzyckiego, dr. Stasińskiego.
7. W okręgu wyborczym krobsko-wschowskim pp. ks. dr. Respądka, ks. dr. Wartenberga, Adama ks. Czartoryskiego
8. W okręgu inowrocławsko-szubińskim pp. Józefa Grabskiego, Eust. Rogalińskiego.
9. W okręgu wyborczym samotulsko-międzychodzkim pp. ks. Röhra, sędziego Jarochowskiego.
10. W okręgu wyborczym wyrzysko-bydgoskim pp. Adolfa Koczorowskiego, T. Magdzińskiego, sędziego Jarochowskiego
11. Miasto Poznań p. K. Kantaka.
12. W okręgu wyborczym czarnkowsko chodzieskim pp. dr. H. Szumana, ks. Leona Gajowieckiego.
13. W okręgu wyborczym babimojsko-międzyrzeckim pp ks. dziekana Röhra, ks. lic. Poszwińskiego.

Wypadki w Rumelii Wschodniej i w Bułgaryi.

Presse podaje tekst telegramów, jakie na rozkaz cara zostały wysłane do rossyjskiego agenta dyplomatycznego w Sofii:

Pierwszy telegram brzmi: „Jego Ces. Mość naganiając wybuchłą we Wschodniej Rumelii rewolucyę, zakazuje oficerom rossyjskim wszelkiego udziału w ruchu tak w armii bułgarskiej, jak rumelskiej. O rozkazie tym zechciej pan zawiadomić oficerów. Książę Cantacuzene otrzymał polecenie pozostania przy agenturze dyplomatycznej w Sofii, równocześnie jednak złożenia urzędu bułgarskiego ministra wojny.“

Osnowa drugiego telegramu jest następująca: „Jego Ces. Mość, który pragnie szczerze pomyślności Bułgarów, nie może pochwalić przygotowanej potajemnie rewolucyi, gdyż jest ona zupełnie nie na czasie i może wywołać poważne trudności“

Trzeci telegram brzmi: „Jego Ces. Mość otrzymywawszy wystosowaną do niego przez parlament bułgarski depeszę, rozkazał mi oświadczyć za pańskiem pośrednictwem prezydentowi parlamentu co następuje: Rossya wziąwszy na siebie wśród wielkich ofiar misyę wyswobodzenia Bułgaryi była uprawnioną do nadziei, że rząd książęcy pokłada w nas zupełne zaufanie i przyjmie chętnie rady i zlecenia Rossyi, które miały wyłącznie i jedynie na celu dobro i szczęście ludu bułgarskiego. W chwili jednakże, w której rząd książęcy zdecydował się działać samodzielnie i bez zasięgnięcia rady gabinetu cesarskiego i wszedł tem samem w przeciwieństwo z życzeniami tego gabinetu, Jego Mość Cesarz widział się zniewolonym uznać, iż w obecnym stanie rzeczy obecność oficerów rossyjskich w szeregach armii bułgarskiej jest niemożliwą“

Wszystkie powyższe depesze podpisane są przez podsekretarza stanu Blangaliego.

Otrzymujemy dzisiaj w obszerniejszem streszczeniu artykuł półurzędowego organu rossyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych *Journal de St Petersbourg* w sprawie obecnych zawikłań na półwyspie Bałkańskim.

Organ ten tak pisze: „Gdyby zbiorowe napomnienie ambasadorów, potępiające dobitnie naruszenie traktatów i sposób postępowania kierowników rządu bułgarsko-rumelijskiego, nie było w możności skłonić tych ostatnich do oględności, to nowa narada ambasadorów, której zostanie nadaną uroczystsza forma konferencyi, będzie sobie miała powierzonem obmyślenie środków, zdolnych uregulować położenie rzeczy na tych samych zasadach, jakie stanowiły punkt wyjścia dzisiejszego napomnienia.“ Mówiąc o wzburzeniu Greków, Serbów i Bułgarów, dziennik dodaje: „Czas nareszcie raz położyć kres takiemu zaciemnieniu umysłów, gdyż w razie przeciwnym dojść może do bratobójczej walki między narodami, do których oswobodzenia nikt nie przyczynił się w tak wielkiej mierze, jak Rossya.“ Wspomniawszy następnie o oświadczeniach Karawełowa, że Bułgarzy przedewszystkiem powinni mieć na względzie własny interes, *Journal de St. Pétersbourg* dodaje: „Nie odmawiamy słuszności takiemu twierdzeniu — egoizm jest właściwym nie tylko mężom stanu, ale także i rządom, zrobimy tylko uwagę, że gdyby i Rossya trzymała się tej zasady, to i ojczyznę Karawełowa spotkałby inny los; powinien on wszelako zrozumieć, że w duchu tej samej zasady Rossya nie życzy sobie iść po jego śladach i że musi ona bronić jeszcze ważniejszych interesów, niżeli interesu rewolucyi z d. 18 września.“

Stan sprawy wschodniej.

Stambulski korespondent *Polit. Corr* pisze: „Nigdy jeszcze tak jaskrawo, jak obecnie, nie objawił się mistyczny, zagadkowy i nieokreślony charakter sprawy wschodniej. Rząd turecki prowadzi energicznie uzbrojenia, chociaż ani jeden człowiek poważniejszy nie wierzy w akcyę tego rządu. Ambasadorowie zgromadzają się, ażeby znaleźć sposób rozwiązania trudności i za każdym razem rozstają się w tem przekonaniu, że sprawa niedojrzała jeszcze do rozstrzygnięcia. Porta wystosowuje dwa okólniki do mocarstw, ale Europa nie odpowiada wcale. Posłowie, każdy z osobna, wyrażają osobiście przekonanie, że Porta ma prawo, niektórzy mówią nawet, że ma obowiązek sprzeciwić się naruszeniu traktatu berlińskiego, ale odpowiedzialność wszelką za opór pozostawiają rządowi ottomańskiemu. Porta i cała ludność turecka oczekują z niezmiernem zaniepokojeniem wyroku mocarstw a jakkolwiek pewną jest rzeczą, że najpierwsi dostojnicy tureccy życzą sobie w duszy uznania unii personalnej i zabezpieczenia praw sułtana, to jednak zapytują sami siebie, czy decyzyę mocarstw w tym duchu, będą mogli w obecnem położeniu przyjąć.

Podczas gdy piętrzą się tak sprzeczne sytuacye, rząd turecki, może nawet bez jasno wytkniętej polityki, oddał się jak najgorliwiej dziełu wszechstronnego uzbrojenia, co nadzwyczajnie utrudni załatwienie pokojowe. Na pierwsze wieści groźne, postanowiono wysłać tylko 3000 żołnierzy armii europejskiej pod Mustafa basza, ale potem zarządzono coraz liczniejsze koncentrowanie, tak, że obecnie znajdują się już bardzo znaczne siły zbrojne Turcyi w Europie Zawarto kontrakty z dyrekcyami kolejowemi i przedsiębiorstwami żeglugi o przewożenie sił zbrojnych, a koszta ztąd wynikające wynoszą już znaczne sumy Wydać się nawet może przesadą, gdy jeden z wojskowych dyplomatów, znający się na tem, oświadczył, iż koszta przedsięwziętej obecnie mobilizacyi, ewentualnego rozbrojenia i zakupienia broni, wynoszą przeszło dwa miliony funtów. Za dostarczenie dział Kruppa, zapłacić ma Porta w ogóle 800.000 funtów, a pierwsza rata według kontraktu przypada do wypłaty w dniu 1go listopada i wynosi 90.000 funtów.

Idzie teraz o rozwiązanie zagadki, przeciw komu przygotowywane są tak wielkie w istocie siły zbrojne? Większość polityków z zawodu mniema, że Porta uważa unię bułgarską za fakt spełniony, mniemanie to jednak nie wydaje się zupełnie prawdopodobnem. Porta wie o tem dobrze, że uznanie unii nie byłoby rozwiązaniem, ale raczej stworzeniem nowej kwestyi. Nawet w razie, gdyby się Bułgarowie zadowolili koncesyami, co jest rzeczą wątpliwą, to Serbowie, odwołując się na fakt urzeczywistnienia idei „Wielkiej Bułgaryi“, dążyliby do „Wielkiej Serbii“. Gdyby się Serbia była zachowała spokojnie, aż do osiągnięcia celu przez Bułgarów, natenczas prędzej możnaby było przewidywać uznanie przez Portę unii bułgarskiej. Obecnie zaś Porta ma do wyboru przywrócenie, niebezpiecznego wprawdzie, ale nie znajdującego opozycyi u mocarstw, stanu pierwotnego siłą zbrojną, albo walkę z Serbią i Grecyą, która grozi oczywiście wybuchem po uznaniu unii bułgarskiej.

Wyjścia z tych trudności nie ma innego, według zapatrywań tureckich, jak obsadzenie przez armię turecką tych okręgów Wschodniej Rumelii, które zamieszkuje ludność mahometańska, a mianowicie okolic pomiędzy Hasköi i Hermanli. W ten sposób uzyskaliby Turcy możność szybkiego opanowania węzła kolei żelaznej, wiodącej do Jamboli, a tem samem i dotarcia na czas do Bałkanu. To zapatrywanie wyrobiło się od kilku dni w tureckich kołach dyplomatycznych, a przeważnie w wojskowych. Jeden tylko sułtan opiera się dotychczas natarczywości generałów tureckich. Jakkolwiek gotów wystąpić zbrojnie w razie potrzeby, oświadcza jednak, że pozwoli na to tylko wówczas, gdy wezwany będzie przez mocarstwa i jest przedewszystkiem za niekrwawem rozwiązaniem całej sprawy.“

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Bertniki, w powiecie buczackim, na budowę cerkwi filialnej, zapomogi w kwocie 100 *zł.*

— **JE. p. Namiestnik Zaleski**, jak donosi *Czas*, w piątek wieczorem przejechał przez Kraków z Tyczyna do Wiednia wraz z hr. Ludwikiem Wodzickim. Tym samym pociągiem wyjechali z Krakowa do Wiednia Jan hr. Tarnowski i prezes sądu Zborowski.

— **JE. p. Namiestnik**, Filip Zaleski, wyjechał wczoraj z Wiednia i przybędzie jutro do Lwowa.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Tłumaczu, z grupy gmin miejskich, rozpisuje Prezydyum Namiestnictwa na dzień 18 listopada bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem, o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom starostwo.

— **Do Rady powiatowej** gródeckiej, z grupy gmin wiejskich wybrani: księża proboszczowie Jan Czerepaszyński, Wiktor Dolnicki, Michał Gielitowicz i Maksymilian Strumieński; właściciele dóbr: Juliusz Filipowski, Piotr Kintzi, Włodzimierz Niezabitowski, Edward Weissmann Zawidowski i Karol Wiszniewski; rolnicy: Józef Hubert i Łuczka Iwaszczyszyn, oraz wójt Mikołaj Hawryszczyszyn; z grupy miast: Bazyli Dmuchowski, kierownik szkoły; Mikołaj Hapka, kowal; Adolf Henze, c. k. notaryusz; Eizig Raab, przemysłowiec; Franciszek Rosołowski, właściciel realności; Józef Smyk, szewc; z grupy większych posiadłości właściciele dóbr: Stanisław Agopsowicz, Adolf br. Brunicki, Seweryn br. Doliniański, Stanisław Niezabitowski i Stanisław Weissmann-Zawidowski, ks. proboszcz Michał Kulmatycki, właściciel fabryki papieru dr. Henryk Kolischer i przełożony obszaru dworskiego Kazimierz Ziembicki.

(*m*) **Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych** odbyło przedwczoraj zwyczajną konferencyę; przewodniczył dr. Radziszewski. Na wniosek p. Gedrojca uchwalono, że rozprawa nad instrukcyą dla języka polskiego, wydaną przed dwoma laty, ma być przedmiotem obrad pełnego Koła tutejszego. P. Tretiak odczytał elaborat p. n. „Rozbiór metodyczny koncertu myśliwskiego z Pana Tadeusza“, a w końcu dyr. Rodecki miał odczyt „O niektórych pedagogicznych pomysłach Platona“, który to odczyt wywołał interesującą pedagogiczną dyskusyę.

(*m*) **XI walne zgromadzenie** Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, odbyło się w Krakowie w ostatnich dwóch dniach. Udział delegatów był wcale liczny. Pierwsze posiedzenie — jak donosi *Czas* — zagaił w sobotę dr. K. Mały a zebranych powitał imieniem miasta dr. Szlachtowski, za co podziękował patron Związku, dr. Skałkowski Przewodniczącym na czas zjazdu wybrano dr. K Mały'ego, a na zastępcę Wojciecha Biechońskiego. Między innymi uchwalił zjazd popierać wszelkiemi sposobami zawiązywanie towarzystw ochrony własności ziemskiej i założyć we Lwowie praktyczny kurs nauki dla aspirantów zaliczkowych.

— **Na pogorzelców w Horodence** wpłynęły następujące dalsze datki: do c. k. starostwa w Czortkowie 88 zł. 17 ct.; do starostwa w Jarosławiu 26 zł. 54 ct.; do starostwa w Lisku 37 zł. 90 ct.; do starostwa w Śniatynie 16 zł.; do starostwa w Tarnobrzegu 9 zł. 84 ct. Wszystkie powyższe kwoty odesłane zostały na ręce c. k. starosty w Horodence.

— **Zamek łańcucki,** tak piszą do *Tygodnika Rzeszowskiego*, znowu na czas pewien ożywi się. W sobotę zjeżdża hr. Romanowa Potocka oraz ks. Antoniowa Radziwiłłowa z córką i synem, a w przyszłym tygodniu hr. Roman Potocki, zaś około 25 b. m. rozpoczną się wielkie jesienne polowania. W tym roku do zapraszanych zwykle gości, przybędzie liczny poczet książąt Radziwiłłów. Podczas polowań *pied-à-terre* będzie w pałacu myśliwskim „Julin“, w którym znajduje się centralna stacya telefoniczna, łącząca się z zamkiem, dyrekcyą lasowości i wszystkiemi rewirami na obszarze trzydziestu tysięcy morgów lasów ordynackich.—

— **Repertoar teatralny.** Dzisiaj, w poniedziałek, 19 b. m., w miejsce zapowiedzianej *Dyonizy*. przedstawioną będzie komedya Feuilleta *Miłość ubogiego młodzieńca.* Zmianę tę spowodowała niedyspozycya pani Stachowicz.— Jutro, we wtorek, 20 b. m., po raz szósty *Gasparone,* opera komiczna w 3 aktach Millöckera. — We środę, 21 b. m., po raz pierwszy *Ogniem i mieczem*, dramat w 6 odsłonach, z powieści H. Sienkiewicza przerobił Benedykt Pobóg. — We czwartek, 22 b. m., *Opowieści Hoffmana*, opera fantastyczna w 4 aktach Offenbacha. — W piątek, 23 b. m., po raz drugi *Ogniem i mieczem.* — W sobotę, 24 b. m., po raz siódmy *Gasparone*.

Z operetki J. Straussa *Noc w Wenecyi* odbywają się już próby przygotowawcze pod kierunkiem p. Jareckiego.

— **Przy budowie tartaku** w Demni wyżnej, zabity został robotnik Iwan Soroka, z Wołoskiej wsi, spadającym belkiem

— **W areszcie gminnym** w Buczaczu, obwiesił się Marko Markuta, wieśniak z Trybuchowiec, poszlakowany o kradzież.

— **Królowa duńska** przybyć ma do Francyi w przyszłą środę dla wzięcia udziału w obchodzie weselnym księżniczki Maryi Orleańskiej, która, jak wiadomo, poślubia księcia Waldemara Duńskiego. Dotychczas niewiadomo czy królowa zatrzyma się w Paryżu, gdzie się ma odbyć ślub cywilny, czy też wprost uda się do zamku d'Eu, gdzie ceremonie kościelne mają być dopełnione. Ślub cywilny odbędzie się w pałacu ambasady duńskiej w obecności hr. Moltke-Hvitfeldt posła nadzwyczajnego i pełnomocnego ministra delegowanego w tym celu przez króla Chrystiana IX. Slub cywilny odbędzie się bez żadnej uroczystości.

— **Koszta francuskiej Izby** deputowanych. Francuska Izba deputowanych liczyć będzie o 27 członków więcej niż dawniej. To powiększenie liczby posłów zwiększy koszta o 303.080 franków. W skutek tego ogólna suma dotacyi Izby, która w roku 1885 wynosiła 7,125.180 franków będzie wynosić w r. 1886 7,403.?60 fr.

— **Miasto Nisz,** zborny punkt wojska serbskiego, jest to, jak wiadomo, dawny Naissus, gdzie się urodził Konstantyn, ale nie jest to, jak mniemają, niezdobyte miejsce, nie jest to nawet forteca. Miasto jest otwarte do okoła, i za całą obronę posiada rodzaj cytadeli w ruinie na północnym brzegu Niszawy. To prawda, że okoliczne pagórki, i drogi, prowadzące do miasta, mogły by służyć wybornie do utworzenia oszańcowanego obozu. Turcy zajęli je byli podczas oblężenia miasta, ale po ich odejściu Serbowie nie myśleli o skorzystaniu z tych punktów na utworzenie szańców, tak jak Bułgarzy o zabezpieczeniu Sofii. Teraz tak jak i dawniej braknie czasu i pieniędzy na te ulepszenia

— **Rzadkość.** Amatorowie instrumentów rozbijają się obecnie o wiolonczelę zmarłego artysty Servais'go, która jest najprawdziwszym i pysznym stradiwariusem Kupców jest wielu z wszystkich stron świata; dają już za tę wiolonczelę 34, 50, a nawet 60 000 franków, ale żona zmarłego oświadczyła, że jej nie sprzeda, chyba za sumę 100.000 franków.

— **Wybuch w fabryce prochu.** Dzienniki petersburskie podają następujące szczegóły o znanym z telegramów wypadku w fabryce prochu na przedmieściu Petersburga zwanem Ochta: Dnia 4 b. m., w warsztacie nr. 4, podobno skutkiem nieostrożności robotników, zapalił się proch, co było przyczyną wybuchu. Z kamienicy, w której znajdował się warsztat, nie pozostał kamień na kamieniu; odłamy machin i murów znaleziono o kilka wiorst od fabryki; niektóre z nich wryły się głęboko w ziemię. Huk od wybuchu słyszano nietylko na Ochcie, lecz znacznie dalej, w dzielnicy Wyborskiej. Pośród gruzów znaleziono ciała robotników, stanowiące niekształtną masę. Dotychczas poznano trzech zabitych, jest też dwóch ciężko ranionych. Wypadek w fabryce Ochteńskiej nie jest pierwszy; w r. z. była również podobna katastrofa.

— **Dramat w Tangerze.** Z Gibraltaru donoszą do angielskich dzienników o strasznej tragedyi, która miała miejsce w Tangerze. Pewien Mac-Heng, dawny wachmistrz w artyleryi angielskiej, zabił swoją narzeczonę, a potem opanowany dziwnym szałem wybiegłszy z nożem na ulicę napadał każdego kogo spotkał. Przebił dwóch Maurów, dwóch Hiszpanów i jednego żyda Jeden Maur i jeden Hiszpan skończyli życie w skutek ran.

Chińczycy w Stanach zjednoczonych. Z Seattle w Waszyngtonie nadszedł telegram z doniesieniem, że gromada zamaskowanych i uzbrojonych ludzi rzuciła się na domy chińskich robotników z kopalni Black Diamond, niszcząc je i paląc. Robotnicy zdołali uciec, nim podpalacze przybyli. W skutek tego wypadku oddalono chińskich robotników, którzy przygotowują się do wyjazdu z Seattle. W tych dniach ma nastąpić zjazd delegatów z całej okolicy Puget-Soundu w celu naradzenia się nad sposobami uwolnienia tych okolic od Chińczyków. Roboty w kopalni Rock Springs, Wyoming, zkąd miejscowi robotnicy w okrutny sposób pozbyli się chińczyków, zostały rozpoczęte na nowo Około stu chińczyków zgodziło się pracować z tym warunkiem, że będzie nad nimi czuwać oddział wojska, przeznaczony do dozorowania kopalni, ale miejscowi robotnicy nie chcą z nimi pracować. Konsulowie chińscy, znajdujący się zawsze w Rock Springs, przedsięwzięli śledztwo w sprawie wymordowania współziomków. Generał Schoefield po

powrocie do Chicago z wycieczki do Rock Springs, wyraża przekonanie, że dopóki Chińczycy są pod opieką wojska Stanów zjednoczonych, niema się czego obawiać zaburzeń między nimi a miejscowymi robotnikami. Oficerowie załogi, którzy zwidzali miejsce, gdzie dokonała się straszna zbrodnia wymordowania, mówią że nic nie może dać pojęcia o okropności tego widoku, chyba rzadkie wypadki pastwienia się Indyan nad ludźmi mogą się z tą rzezią porównać... Winni, chcąc usprawiedliwić swoje postępowanie, tłómaczą się tem, że Chińczycy pobudzili ich do zemsty, gdyż za mniejszą cenę pracując spowodowali ogólne obniżenie płacy, ale to tylko wykręt. Zapłata robotnika w kopalniach Rock Springs wynosiła zwykle w ostatnich czasach 3 dolary na dzień, a byli tacy co zarabiali i 6 dolarów; główny zaś dowódzca rozruchów zarabiał tylko 4 dolary na kilka dni jeżeli raczył pracować. Ze 150 miejscowych robotników prawie połowa należała do sprawców zbrodni, zapewniają zaś, że prawie żaden z nich nie jest rodem z Ameryki, a mało który naturalizowany w tym kraju; oficerowie załogi twierdzą, że wiele kobiet brało udział w tem zaburzeniu, okazując się jeszcze więcej dzikiemi i zapalonemi niż mężczyzni.

— **Wystawa obrazów Artura Grottgera**, w pałacu Sejmowym, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 5 po południu Cena wstępu od dorosłych osób 30 ct., dla dzieci 15 ct Dochód z wystawy przeznaczony jest na cel dobroczynny.

Pożegnalna kolacya dla Mierzwińskiego w Kasynie narodowem.

Wszystko na świecie ma niestety swój koniec, powiedział p. Kazimierz Skrzyński, rozpoczynając toast podczas kolacyi pożegnalnej dla naszego króla tenorów, a że w tej chwili, kiedy król ten opuścił już mury naszego miasta wszyscy zapewne, których śpiewem swym oczarował, doniosłość słów tych czują, więc i my niemi rozpoczynamy sprawozdanie o wczorajszem *finale* z pobytu Mierzwińskiego we Lwowie. Sceną dla tego *finale* były, podobnie jak w ubiegły poniedziałek, apartamenta Kasyna narodowego, z tą atoli różnicą, że gdy pierwsza uczta miała poniekąd cechę oficyalnej owacyi, a do podniesienia świetności tejże służyły kwiaty wprawdzie świeże, lecz nieruchome, główną ozdobą i urokiem zebrania przedwczorajszego był wieniec kwiatów nie tylko barwnych i świeżych, ale i żywych, w prawdziwem tego słowa znaczeniu, w gronie obecnych bowiem znalazło się również kilka reprezentantek płci pięknej, pragnących osobiście podziękować naszemu tenorowi królów za uroczo, dzięki jemu, spędzone chwile.

Po przedstawieniu Trubadura przeszło 40 osób oczekiwało bohatera wieczoru, a z przedstawicielek płci nadobnej obecnemi były panie: Dobrzańska, Micewska, Orłowska, hr. Starzeńska, Tchórznicka, Wolańska i Ziembicka. Po przybyciu oczekiwanego gościa muzyka wojskowa dała hasło do pochodu ku zastawionym w przyległym pokoju stołom, panowie podali ramie damom i rozpoczął się pochód, przy którym gość nasz prowadził panią Micewskę. Podczas ożywionej rozmową kolacyi, powstał pierwszy p. Seweryn Augustynowicz i wzniósł toast na cześć dam, które przybyciem swem zebraniu temu dodały blasku i uroku. Z kolei p. Kazimierz Skrzyński toastem wypowiedzianym z właściwą sobie werwą oratorską wzniósł zdrowie bohatera wieczoru, zaznaczając, że to jedno osładza przykre uczucie rozstania się z tak miłym gościem, iż wszyscy nie wątpią, że wyrazem pożegnania mogą być tylko słowa: „Do widzenia“. Na to powstał gość nasz i rzekł żartobliwie, że mowcy poprzedni w jego wdarli się atrybucye, gdy bowiem on sam ma pretensyę do talentu odgadywania cudzych myśli *à la Cumberland*, myśli jego odgadnięto i uprzedzono go, gdyż on właśnie chciał wznieść zdrowie dam, które przybyć raczyły, a zarazem zapewnić obecnych, że do miasta naszego będzie się starał powrócić jak najrychlej, lecz mimo to toast ten wnosi ponownie, dziękując za przyjęcie, którego wspomnienie zawsze zachowa. Po przemówieniu naszego gościa powstał hr. Leopold Starzeński i wygłosił wiersz własnego utworu, który w całej podajemy osnowie:

„Swięty Wit!
Słowik cyt!“

Z dawna u nas zwyczaj taki
Od ojców go mamy,
Że nad wszystkie w świecie ptaki
Słowiki kochamy.

Nasz Jagiełło, król wspaniały,
Jak pisze kronika,
Skończył żywot pełen chwały,
Słuchając słowika.

Cóż dziwnego, że nam zmysły
Porywa, rozczula,
Czarownego — gdzieś z nad Wisły
Spiew słowików króla.

Słowik umilkł na dniu Wita,
Ucho próżno słucha,
Więc tęsknota serca chwyta,
W gajach cisza głucha.

W sercu czujesz jakby ciernie,
Lecz żal — pewność skraca,
Że na wiosnę słowik wiernie
Do gniazdka powraca.

Dla nas dzisiaj jest dzień Wita,
Smutno będzie w ciszy,
Dusza próżno dźwięki chwyta,
Echo tylko słyszy...

Wszech-słowików królu drogi!
Czyń jak bracia w gaju,
Chociaż inne nęcą drogi
Wróć do twego kraju!

My tu skarbów mało mamy,
Lecz ci Bóg zapłaci,
Nasz skarb cały my ci damy:
Serca twoich braci!...

Wiersz ten wywołał burzę oklasków, tłumnie garnięto się do autora, by mu dziękować za wyrażenie w tak pięknej formie myśli wszystkich obecnych. Po skończonej kolacyi nastąpiły produkcye artystyczne: p. Aleksander Tchórznicki odegrał na fortepianie ze znaną biegłością i artyzmem kilka utworów muzycznych, dalej pani Ziembicka, której głos godzien nietylko salonu, ale estrady koncertowej, śpiewem swym nader miłą sprawiła obecnym niespodziankę, następnie hr. Leopold Starzeński wygłosił znany z roczników *Łowca* wiersz swój o polowaniu, a wreszcie hr. Henryk Skarbek zakończył oddeklamowaniem wiersza swojego Ojca.

Dotąd tolerowała Terpsychora rządy Muz innych, lecz po chwili i jej przyszła ochota panowanie swe i na zebranie wczorajsze rozszerzyć, więc wytrąciwszy towarzyszkom swym berło z ręki, sama je ujęła, a na ten znak odezwały się tony walca. W jednej chwili salon zamienił się w salę balową, a ochocze choć nieliczne pary puściły się w tany, które pod kierownistwem znanych na tem polu przewódców p. Seweryna Augustynowicza i p. Aleksandra Micewskiego wśród ogólnej wesołości do późnej przeciągnęły się godziny

Taki więc — by i skończyć słowami toastu p. Skrzyńskiego — „tydzień Mierzwińskiego“ się zakończył i przeminął — słowik uleciał, ale uleciał na szczęście z hasłem jaskółek na ustach: „Powrócę!“

Eles.

Notatki literacko-artystyczne.

Ostatni występ Mierzwińskiego.

Powtórnem odśpiewaniem partji Trubadura zakończył Mierzwiński szereg swych gościnnych występów. Entuzjastyczne owacje, jakich się stał przedmiotem, winny pozostawić niezatarte wrażenie w pamięci i sercu artysty. Bo też już niepodobna go było uczcić bardziej. Na cześć Mierzwińskiego urządzano rauty, dawano wieczory, trąbiono tusze i rzucano kwiaty O ile zapał taki jest pocieszającym objawem w życiu naszego społeczeństwa, zwłaszcza iż ogarnął wszystkie jego warstwy, o tyle winna się go wystrzegać krytyka, której obowiązkiem jest patrzeć na rzeczy trzeźwo i oceniać sprawiedliwie. Reasumując zatem wrażenia, jakieśmy odnieśli z szeregu występów Mierzwińskiego, wypada nam powrócić do zdania, wypowiedzianego przez nas w pierwszem sprawozdaniu z koncertu urządzonego w teatrze. Pod względem obszaru i siły głosu nie ma dzisiaj Mierzwiński równego sobie. Tony, zacząwszy od g nad piątą linią aż do wysokiego des (był to bowiem najwyższy ton, jakiśmy tutaj u Mierzwińskiego słyszeli) są nadzwyczaj piękne i świeże. Niższe mają charakter prawie barytonowy i nie są pozbawione pewnej ostrości. Co tylko dobra i konsekwetnie prowadzona nauka śpiewu nakazać mogła, aby oporny jak zwykle u bohaterskich tenorów materyał zrobić giętkim i posłusznym woli artysty, wszystko to Mierzwiński uczynił. To też opanował głos swój do tego stopnia, iż trudności tego rodzaju jak tryle na najwyższych nutach, gammy diatoniczne i chromatyczne śpiewane w szybkiem tempie, grupetty, pasaże i ozdobniki wszelkiego rodzaju wykonywa z podziwu godną dokładnością i wielką stosunkowo do rodzaju głosu łatwością. Dodajmy do tego jeszcze sporą dozę scenicznego temperamentu, doskonałą, jakby dla sceny stworzoną postawę i zgrabne ruchy a będziemy mieli zdaje się kompletny wykaz jego przymiotów. Do słabszych stron talentu Mierzwińskiego zaliczamy w pierwszej linii mały zapas środków ekspresyjnych. Ograniczenie się na dwóch czysto dynamicznej natury efektach, fortissimie i pianissimie, nie wystarcza zdaniem naszem do wyrażenia wszystkich w śpiewie oddać się mających uczuć. Nadużywanie przytem portamenta jest objawem niekoniecznie dobrej i naśladowania godnej maniery. Słyszeliśmy kilkakrotnie, jak artysta złączył w ten sposób trzy a nawet cztery po sobie następujące tony. Niepotrzebujemy dodawać, iż frazy śpiewane w ten sposób, tracą zarówno na jasności intonacyi jak i na prawdzie muzykalnego wyrazu. Nie możemy się również pogodzić ze sposobem, w jaki artysta traktuje recitativa; wyzyskuje on w nich każdą wyższą nutę pod względem wartości i siły, zaniedbując i lekceważąc niższe jako nienastręczające sposobności do popisania się z głosem Dodawszy do powyższych uwag już raz zaznaczone przez nas lekceważenie taktu, nie pozostaje nam nic do powiedzenia jak chyba to jedno, iż rozumiemy i podzielamy zachwyt wywołany fenomenalnemi warunkami głosu, żadną miarą jednak nie możemy się zgodzić na bezwzględne uwielbianie każdego tonu wyrzuconego z piersi Mierzwińskiego.

Jan Gall.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan wziął d. 16 b. m. udział w obiedzie familijnym u Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika i Jego Najd. Małżonki.

Najj. Pan, jak donosi *Poll. Corr*, raczył udzielić nadzwyczaj łaskawego posłuchania przybyłemu do Wiednia wikaryuszowi apostolskiemu dla Afryki środkowej biskupowi Sogaro, oraz misionarzowi Ojcu Bonomi, który znajduje się w towarzystwie biskupa. Po tak łaskawem przyjęciu, pisze dalej przytoczony dziennik, biskup Sogaro opuszcza Wiedeń, pełen najlepszych nadziei i z silnem postanowieniem dołożenia wszystkich starań, aby dokonać trudnego dzieła wyswobodzenia z rąk zwolennika Mahdiego więzionych księży.

Następca tronu angielskiego, książę Walii opuścił przedwczoraj Wiedeń po czterodniowym tam pobycie. Na wyraźne życzenie księcia nie było na dworcu kolejowym urzędowego pożegnania. Przybyli tylko ambasador angielski sir Paget z członkami ambasady, ambasador rossyjski ks. Łobanów i austryacko-węgierski attaché wojskowy w Londynie, podpułkownik ks. Esterhazy.

J. E. p. Namiestnik Galicyi, Zaleski, przybył przedwczoraj rano do Wiednia i zamieszkał w hotelu *Erzherzog Karl.*

Izba deputowanych obradowała w piątek i sobotę. Na właściwem miejscu podajemy sprawozdanie z piątkowego posiedzenia, zaś referat z sobotniego odkładany do następnego numeru. Tu tylko nadmieniamy, iż Izba przed przejściem do porządku dziennego, to jest dyskusyi nad adresem, wysłuchała odpowiedzi p. prezesa gabinetu hr. Taaffego na interpelacyę dep. dr. Grocholskiego i towarzyszy wniesioną w sprawie wydalenia z Prus poddanych austryackich Odpowiedź tę którą podaliśmy w części wydania sobotniego numeru, zamieszczamy w dosłownem brzmieniu na innem miejscu.

Do rozpraw ogólnych przeciw projektowi adresu większości zapisało się 32 a za projektem 39 mowców.

Na liście mowców opozycyjnych znajdują się deputowani: Carneri, dr. Heilsberg, baron Scharschmid, Krepek, Auspitz, dr. Knotz, dr. Tomaszczuk, Swoboda, dr. Schaup, dr. Lueger, dr. Fuss, Kowalski, hr. Coronini, Prade, baron Hackelberg, Fiegl, baron Taufferer, Türk, dr Ausserer, dr. Steinwender, dr. Derschatta, Steiner, dr. Reicher, hr. Boos-Waldek, Kreuzig, dr. Wenzliczke, dr. Plener, baron Pirquet, dr. Kronawetter, Siegl, dr. Kopp i dr. Magg.

Do głosu za projektem większości zapisali się następujący deputowani: dr. Rieger, dr. Bertolini, Suklje, dr. Gregr, dr. Mattus, Klun, Wiedersperg, hr. Dzieduszycki, dr. Bulat, Ozarkiewicz, Gentilini, dr. Czerkawski, Swieży, Nadherny, ks. Czartoryski, dr. Zacek, baron Ciani, dr. Trojan, hr. Deym, Hrenn, Ochrymowicz, Wurm, Tonner, Vosnjak, ks. Aloizy Liechtenstein, dr. Meznik, Obreza, Dr. Bazzanella, ks. Alfred Liechtenstein, dr. Lorenzoni, Pfeifer, Hausner, baron Malfatti, Mandyczewski, Schindler, dr. Krofta, hr. Hompesch, Heinrich, dr. Vitezic.

Po przemówieniu obu referentów: dr. Zeithammera i dr. Sturma, zabrał pierwszy głos ze strony opozycyi Carneri. Odpowiadał mu w dłuższej i oklaskami przyjętej mowie dr. Rieger. Następnie przemawiali dr. Bertolini i Scharschmid (przeciw), wreszcie dep Schuklje (za)

Na sobotniem posiedzeniu przyjęto prowizoryum budżetowe i ustawę o kontyngensie rekruta na r. 1886. Dep. Moro i towarzysze wnieśli przed zamknięciem posiedzenia interpelacyę w sprawie ostatnich wylewów w Karyntyi i Krainie.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia znajdują się pomiędzy innemi: pierwsze czytanie o udzieleniu z kasy państwowej dalszych wsparć dla dotkniętych powodzią w r. 1884 okolic Galicyi i dalsza dyskusya nad adresem.

Dzienniki wiedeńskie dowiadują się, że rozprawa adresowa zajmie ogółem cztery posiedzenia i zostanie ukończoną w każdym razie we środę. Rada Państwa jednakże nie zostanie w tym dniu odroczoną, lecz będzie przez czas krótki obradowała i po otwaciu Delegacyj, które jak wiadomo, zbierają się we czwartek, gdyż zachodzi potrzeba załatmienia jeszcze przed Nowym Rokiem kilku ważnych przedłożeń.

Według doniesień z Tyrolu, wody tam opadają, skutkiem czego zmniejsza się niebezpieczeństwo powodzi.

Kuryer Warszawski dowiaduje się, iż mieszkańcom pochodzenia niemieckiego, oraz poddanym niemieckim, ma być wzbronionem zamieszkanie w pewnym promieniu istniejących lub budujących się twierdz i warowni tak w cesarstwie, jak i w Królestwie. Władza wyższa ma oznaczyć termin prekluzyjny do sprzedaży kolonii, domów i fabryk posiadanych przez Niemców w okręgach fortecznych.

Prawit. Wiestnik ogłasza, co następuje: „Uchwała komitetu ministrów, najwyżej zatwierdzona dnia 27 sierpnia (8 września) r. b., stanowi: Zgodnie ze zwyczajem przyjętym przez ministerstwo dóbr państwa od 1864 r., aż do dalszego rozporządzenia rządu, nie dopuszczać osób pochodzenia polskiego do dzierżawienia skarbowych arend dodatkowych (młynów, tartaków, karczem i t. p.) w guberniach Zachodnich, nie rozciągając zresztą tego zakazu na włościan miejscowych, wyznających religię katolicką.

Dzienniki poznańskie donoszą, iż na posadę arcybiskupa w Poznaniu został zaproponowany ostatniemi czasy ks. Kraut, kanonik kapituły gnieźnieńskiej władający biegle językiem poskim.

Ze „strony zasługującej na uwagę“ piszą z Berlina do *Pol. Corr.*: W Atenach i Belgradzie prowadzone są dalej ze strony mocarstw zabiegi celem przeszkodzenia wybuchowi kroków nieprzyjacielskich na półwyspie Bałkańskim, a w tutejszych decydujących kołach nie pozbyto się jeszcze nadziei że powiedzie się zażegnać burzę. Grecyi i Serbii dano dobitnie do poznania, iż na nie spadnie cała odpowiedzialność, gdyby wbrew woli Europy rzuciły się w odmęt awanturniczego przedsięwzięcia, które miałoby na celu lub sprowadziło obalenie traktatu berlińskiego. Równocześnie z temi dyplomatecznemi zabiegami toczą się rokowania pomiędzy mocarstwami dla praktycznego załatwienia wschodnio-rumelskiej kwestyi, któreby z jednej strony uwzględniło przynajmniej do pewnego stopnia życzenia wschodnio-rumelskiej ludności, z drugiej zaś pozostawiło nietkniętym traktat berliński. Dotychczas Rossya najgoręcej przemawia za przywróceniem *status quo ante* a inne mocarstwa ze względu na wielkie ofiary jakie ponosiła Rossya dla państw Bałkańskich przychyliły się chętnie do powyższego życzenia. Przez samo jednakże przywrócenie *status quo ante* kwestya nie zostałaby odpowiednio załatwioną, albowiem tendencya przywrócenia pierwotnego stanu napotykałaby niezawodnie na opór Bułgarów, którzyby kiedyś doprowadził bez wątpienia do zatargu z Turcyą, a z takowego skorzystałyby z pewnością inne państwa bałkańskie. To też ogólnem jest przekonanie, iż najlepszą formą pokojowego załatwienia zamieszek byłoby formalne utrzymanie traktatu berlińskiego Tekst tego traktatu nie wyklucza możności zamianowania na razie księcia Bułgarskiego na przeciąg lat pięciu gubernatorem Wschodniej Rumelii. Sułtan podobno przychyla się do takiego projektu. Niemcy, które w całej tej sprawie nie są bezpośrednio interesowane, starają się tylko zapobiedz możliwym kontrastom i przemawiają za obraniem takich dróg, które zdają się dawać rękojmię pokojowego rozwiązania. W kwestyi wschodnio-rumelijskiej można uważać w tej chwili porozumienie trzech Cesarstw jako zapewnione, a ponownie ze wszystkich stron odwołują się do dobrych usług ks. Bismarcka, który nie ma powodu od nich się uchylać.

Donoszą z Sofii: Reprezentanci mocarstw otrzymali polecenie wręczyć rządowi bułgarskiemu notę zbiorową mocarstw.

Pomimo umowy, iż nota pozostanie tajemnicą aż do urzędowego jej wręczenia, dowiedziały się sfery opozycyjne o jej treści jeszcze przed wręczeniem rządowi, co wywołało nadzwyczaj przykre wrażenie.

Rząd bułgarski występuje stanowczo przeciw twierdzeniu, jakoby Bułgarya miała jakie nieprzyjazne zamiary względem Serbii. O istnieniu band na granicy, nic rząd nie wie i wiadomości te, zmyślane być muszą umyślnie, w celu zamaskowania prawdziwych intencyj serbskich.

W piątek odbyła się znowu przed pałacem książęcym wielka manifestacya, w której wzięło udział około 6000 osób. Książę dziękował ludności za patryotyzm, miłość i zaufanie i dodał, że unia, która była życzeniem całego narodu, nie zawiera żadnego nieprzyjaźnego zamiaru względem Turcyi.

Brukselski *Nord* zwraca się ponownie w artytule bardzo ostrym przciw księciu Aleksandrowi bułgarskiemu i mówi z naciskiem o konieczności jego detronizacyi. „Europa — są słowa *Norda* — nie może pozwolić na to, ażeby kilku ambitnych intrygantów nadużywało namiętności ludu, znajdującego się pod względem intelektualnym na stopie pierwotnego rozwoju i żeby w ten sposób targano traktat europejski. Bułgarya nie dojrzała jeszcze do takiej samodzielności, by stanowić państwo niezawisłe. Zamachu, dokonanego w w Filipopolu i Sofii nie można usprawiedliwiać, zamach ten jest dziełem ambicyi najgorszego rodzaju. Obowiązek mocarstw jest jasny: muszą się one bezzwłocznie porozumieć, powagę Europy przywrócić i zawyrokować *status quo*, a sprawców ruchu bułgarskiego ukarać i w ten sposób utrwalić pokój europejski".

Z Londynu donoszą, że p. Gladstone nie wytrwał na zapowiadanem stanowisku wyczekującem, ale ogłosił pismo, w którem mówi: Spodziewam się, że zjednoczenie obu Bułgaryj stanie się rzeczywistością, nie mogę natomiast stanowczo pochwalić ruchu serbskiego i greckiego, którym to krajom niepodobna przyznać prawa do intryg na terytoryach po za ich granicami.

O posłach bułgarskich Czomakowie i Petrowie, wysłanych do Konstantynopola przez księcia Aleksandra, donosi *Polit. Corr.*, że znajdują się na wolności. W pierwszej jednak chwili, odprowadzeni zostali do ministra policyi, ktory wypytywał ich szczegółowo o charakter misyi, z którą przybyli. Trwało to przez dwa dni, wciągu których zostawali uwięzieni. Potem dopiero pozwolono im zająć mieszkania w hotelu, gdzie jednak czekać muszą na wyraźne pozwolenie do powrotu.

Według *Polit. Corr.* rząd serbski znajduje się w posiadaniu własnoręcznego potwierdzenia Pasica, o odebraniu broni w Sofii.

Paryskie depesze z soboty charakteryzowały położenie w przededniu wyborów ściślejszych jako nadzwyczajnie naprężone. Istniały obawy, że konserwatyści w ostatniej chwili rozpowszechnią kilka list kandydackich, złożonych z samych republikanów bez uwzględnienia radykałów i w ten sposób dokonają rozstrzelenia głosów z korzyścią dla monarchistów.

Ośmiu merów zostało przez rząd zasuspendowanych pod zarzutem, iż dopuszczali się bezprawnej agitacyi na rzecz konserwatystów.

Univers i *Français* ogłaszają depeszę z Saigon misyonarza Martin, według której w Anamie zamordowano dziesięciu księży i 7.000 chrześcian.

Według depeszy z Rzymu, Cappelli, były członek peselstwa włoskiego w Wiedniu, mianowany został generalnym sekretarzem włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Pol. Corr. donosi, że minister spraw zagranicznych, hr. Robilant, wystosował do reprezentantów rządu włoskiego za granicą okólnik, zawiadamiający ich o objęciu przez niego urzędowania w departamencie spraw zagranicznych.

Z Londynu donoszą: Wicekról Indyj lord Dufferin, w porozumieniu z gabinetem angielskim, wysłał do króla Birmy ultimatum. W piśmie tem żąda honorowego przyjęcia dla komisarza angielskiego, bezzwłocznego zawieszenia procedury przeciw spółce handlowej bombajsko-birmańskiej, jakoteż przyjęcia stałego angielskiego rezydenta z odpowiednią dla ochrony załogą wojskową stolicy Mandalayu. Niespełnienie dwóch pierwszych punktów, pociągnie za sobą bezzwłoczne wkroczenie wojsk angielskich na terytoryum Birmy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 19 października. (*Tel. pr.*) Koło polskie odbyło wczoraj czterogodzinne posiedzenie. Powzięte uchwały trzymane są w tajemnicy.

Wiedeń, 19 października (*Tel. pr.*) Wczoraj odbyło się w dzielnicy Neulerchenfeld poświęcenie szpitala Imienia Najd. Cesarzewiczowej Stefanii zbudowanego sumptem 160.000 zł.

Wiedeń, 19 października. (*Tel. pryw.*). Przedstawiciele stronnictwa demokratycznego w Izbie deputowanych domagają się pomiędzy innemi zaprowadzenia powszechnego prawa wyborczego, wprowadzenie progresyjnego podatku dochodowego i wyłącznego uprzywilejowania miasta Wiednia. Ponieważ żądań tych nie uwzględnia ani adres większości, ani adres mniejszości. przeto posłowie demokratyczni nie będą głosować ani za jednym ani za drugim.

Berlin, 19 października. Na podstawie memoryału ambasadorów występuje *Nordd. Allg. Ztg.* energicznie przeciw jakiemukolwiek naruszeniu pokoju ze strony trzech państewek bałkańskich, czy to pomiędzy sobą, czy też z Turcyą i zaznacza, że podobny krok musiałby pociągnąć za sobą poważną odprawę ze strony całej Europy, która przez taki krok byłaby narażoną na niebezpieczeństwo zakłócenia spokoju.

Kopenhaga, 19go października. Rodzina carska odpłynęła wczoraj na yachcie *Derszawa* do Petersburga. Królowa duńska, królewiczowstwo i księżna Walii wraz z dziećmi wyjechali na Danebrog do Lubeki.

Sofia 18 października. Rząd przyjął radę mocarstw, wypowiedzianą w zbiorowej nocie i postanowił, z uwagi na zachowanie się Serbii, odwołać znaczniejszą część wojsk bułgarskich, a pozostawić tylko słabe załogi, aż do chwili, w której Mocarstwa orzekną stanowczo o losach Wschodniej Rumelii.

Belgrad, 19 października. (*Tel. pryw*). Wojska serbskie stoją w bezpośredniem sąsiedztwie granicy bułgarskiej; część ich pod Veranją, druga część pod Vlosaticzą, a główne siły pod Pirotem.

Nisz, 19 października. W obec zaprzeczenia *Ag. Havasa*, rząd serbski utrzymuje jak najkategoryczniej podaną przez siebie wiadomość, iż w dniach ostatnich emigranci serbscy i bandy czarnogórskie wpadły z Bułgaryi do Serbii i dopuściły się zbrodni. Kilku Czarnogórców pochwyciły władze serbskie. Rząd wymienia z nazwisk niektórych emigrantów, przebywających ciągle jeszcze na terytoryum serbskiem.

Konstantynopol, 19 października. W odpowiedzi tureckiej na zbiorową notę podziękowano za dyspozycye Mocarstw wobec W. Porty i wyrażono prośbę, aby Mocarstwa zniewoliły księcia bułgarskiego do powrotu do Bułgaryi. W. Porta, opierając swoją nadzieję na poszanowaniu Mocarstw dla traktatów, spodziewa się, iż uczynią one zadość tej prośbie.

Paryż, 19 października. Do godziny 6 z rana sprawdzono wybór 107 republikanów (pomiędzy tymi 51 radykalnych) i 8 konserwatywnych. 27 departamentów wybrały samych republikanów, 3 departamenta samych konserwatywnych, w jednym zaś 2 republikanów i 2 konserwatywnych. Pomiędzy wybranymi znajdują się: Brisson, Floquet, Andrieux, Larochefoucauld, Goblet, Keller. Ks. Broglie nie został wybranym.

Paryż, 19 października. Przy wyborach ściślejszych wybrano 208 republikanów i 21 konserwatywnych. Z dwóch departamentów nie otrzymano jeszcze rezultatu. Rouvier, Cochery, Raynal, Clemenceau, Sadi-Carnot i Spuller zostali wybrani.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Telegramy zbożowe z dnia 17 paździen. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 26·75 do 27·— zł. Budapeszt: Pszenica 100 kilogr. (na wiosnę) 7·73 do 7·75 zł., rzepak (sierpień—wrzesień – ·— —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na wrzesień) 158·50 do — żyto —·— m., spirytus 39 10, olej rzepakowy —·— m., Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 47·75, fr. olej rzepakowy —·— fr., spirytus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 17 października 1885

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	218	75	222	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	221	—	224	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	272	—	276	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	225	—	230	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	60	99	60
„ „ „ 4 pr. w. a.	90	25	91	25
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	60	99	60
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41 1/2 l.	87	25	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	45	102	45
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	20	97	20
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	98	65	99	65
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	59	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a. w likwidacyi	53	—	56	—
4 1/2 prc. kraj. listy zastawne	91	50	92	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	100	90	102	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	97	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4 1/2 pr. wa.	90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—
„ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	89	6	—
Dukat cesarski	5	91	6	02
Napoleondor	9	93	10	03
Półimperyał	10	28	10	38
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	22 1/2	1	24 1/2
100 marek niemieckich	61	60	62	50
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 15 października 1885.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	80.65	80.80
luty-sierpień	80.65	80.80
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	81.20	81.40
kwiecień-październik	81.30	81.50
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	126.50	127.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	138.75	139 25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	138.75	139.25
„ „ 1864 po 100 złr.	168.50	169.—
„ „ 1864 po 50 złr.	167.50	168 50
Renty Com. po 42 lir. austr.	43.—	45.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	155.—	15 .—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	97.80	98.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	108.50	108.70
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	102.50	103.50
Galicyi	101.40	102.—
Niższej Austryi	107.50	108.25
Siedmiogrodu	101.40	101.90
Węgier	102.50	103.15
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	94.—	94.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	277.20	277.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	550.—	555.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	858.—	862.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	444.—	445.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	239.50	240.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2253	2257
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	219.25	219.75
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. war.	220.25	220 75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k	274.75	275 25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	128.—	128 50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	170.50	171.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	53.—	57.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. w. złocie w 50 l.	99.75	100.25
„ „ „ premiowe po 3 pr.	—.—	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.—	99.75
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.—	—.—
„ „ „ „ w 36 l. 5 1/2 pr.	99.75	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ po 5 prc.	99.—	99.30
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.—	99.30
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.50	102.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	101.75	102.—
Węg. Tow. ziem akc. po 5 1/2 prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5 1/2 prc.	101.75	102.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	97.75	98.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.—	107.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.—	102 —
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4 1/2 prc.	100.50	101.50
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99. –	99.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.—	82.50
z r. 1884	89.25	89.75
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	98.60	99.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	174.75	175.50
Clarego po 40 zł. m. k.	39.25	39.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114 —	114.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	18.—	19.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.—	19.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21. -	22.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	41.50	42.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.—	37.75
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	13 70	14.—
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	8.95	9.20
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	17.50	18.—
Salma po 40 zł. m. k.	55.50	56.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.50	50.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	132.50	133.25
„ „ po 50 zł. w. a.	68.50	69.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.—	28.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38 50	38.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.85	126.25
Paryż za 100 fr.	49.90	49.95
Kurs złota		
Dukat cesarski mon.	5.96.—	5.98.—
„ pełnej wagi	5.97.—	5.99.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	10.00.50	10.01.50
Rossyjski imperyał	10.30.—	10.33.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4 1/2 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4 1/2 prc. krajowe listy zastawne	91.50	92.50

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński dnia 17 października 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	80	95
„ „ „ w srebrze	81	45
Renta w złocie	108	40
5 prc. austr. rent marcowa	98	10
Akcye banku wiedeńskiego	856	—
„ „ kredytowego	278	40
Londyn	125	50
Srebro		—
Napoleondor	9	96 1/2
Dukat cesarski men.	5	93
100 marek niemieckich	61	70

Licytacye.

L. 5737. (6871 3—3)

W dniach 30 października, 30 listopada i 30 grudnia 1885, każdym razem o 10 godzinie przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie; publiczny przetarg sianożęci dłużnika Jwana Kawaciuka własnej, pod l. k. 130 w Myszynie położnej, ciała tabularnego niestanowiącej, protokołem z dnia 12 grudnia 1879 l. 9191, pod pozycyą 4 zastawniczo opisanej, na zaspokojenie należytości w kwocie 120 złr. a. w. z pn., na rzecz Abrahama Greifa.

Cenę wywołania stanowi kwota 140 złr., zakład zaś 14 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach zostanie powyższa realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim zaś nawet poniżej takowej, najwięcej ofiarującemu sprzedaną.

Protokół zastawniczego opisania i bliższe warunki, mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy

Peczeniżyn, 26 czerwca 1885.

L 16677. (6776 3—3)

Dnia 3 listopada i dnia 7 grudnia 1885 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż 30prc. udziału w szybach Nr. 2832 2834, 2843 i 5pr. udziału w szybach Nr. 2840 i 2841 w Ropnem potoku od Mrażnina położonych ciała tabularnego niestanowiących w sprawie Mendla Samuelego przeciw Józefowi Wolfowi Zuckerberg pto 2900 zł. w. a z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi co do 30pr. udziału w szybie Nr. 2832 kwotę 1200 zł. 30pr. udziału w szybie Nr. 2834 i 2843 po 300 zł. i 5pr. udziału w szybach Nr. 2840 i 2841 po 30 zł., wadyum co do 30pr. udziału w szybie Nr 2832 kwotę 120 zł. 30pr. udziału w szybach Nr. 2834 i 2843 po 30 zł. i 5pr. udziału w szybie Nr. 2840 i 2841 po 3 zł. w. a.

Przy tych dwóch terminach udziały szybowe tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedane będą

Do ułożenia lżejszych warunków w razie niesprzedania wyznacza się termin na dzień 14 grudnia 1885, o godzinie 9 rano.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i ocenienia w tut. sąd. registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły mianowanym został adw. dr. Popławski kuratorem.

C. k. sąd powiatowy

Drohobycz, 31 lipca 1885 r.

L. 3233 (6722 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Głogowie zawiadamia, iż w celu zaspokojenia przyznanej Baruchowi Raab od Michała Pięty sumy 16 złr. a. w., zostanie realność pod lk. 380 w Bratkowicach leżąca, wykazem hip. l. 8 objęta przez publiczną licytacyę na miejscu w Głogowie, każdym razem o godzinie 10 rano najwięcej dającemu, w trzech terminach a to 17 listopada, 21 grudnia 1885 i 25 stycznia 1886 sprzedaną.

Cena wywołania 50 złr.

Wadyum 5 złr.

Resztę warunków w registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Głogów, 2 września 1885.

(6789 3—3)

Celem zaspokojenia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w nowo utworzonych okręgach dzierżawnych drohobyckim i borysławskim, mianowicie w Drohobyczu z poborem podatku wedle II klasy taryfy z 37 miejscowościami, z poborem podatku wedle III klasy taryfy; tudzież w Borysławiu z poborem podatku wedle II klasy taryfy z 10 miejscowościami, z poborem podatku wedle III klasy taryfy w myśl ustawy z dnia 16 czerwca 1877 Dz. u. p. Nr. 60 na przeciąg roku 1886 lub też na lata 1886, 1887 i 1888 z prawem wypowiedzenia lub też bezwarunkowo na trzy lata 1886, 1887 1888, odbędzie się publiczna licytacya w c. k. powiat. Dyrekcyi skarbu w Samborze dnia 3 listopada 1885 od godziny 8mej rano do godziny 2giej po południu.

Cena wywołania, czyli roczny czynsz wynosi za okręg drohobycki 15047 zł. 50 ct., a za okręg borysławski 13052 zł. 50 ct.

Wadyum składać się mające, wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Pisemne oferty zaopatrzone w 10 prc. wadyum, należy wnieść do naczelnika c. k. powiat. Dyrekcyi skarbu w Samborze najdalej do 2 listopada 1885 do godziny 12tej w południe.

O bliższych warunkach dzierżawy i spisie miejscowości, należących do odnośnych okręgów, można się poinformować w c. k. powiat. Dyrekcyi skarbu w Samborze, jakoteż u wszystkich nadzorów straży skarbowej tutejszego powiatu.

C. k. powiat. Dyrekcya skarbu.

Sambor, dnia 7 października 1885.

L. 46764. (6816 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 362 zł. 50 ct., 362 zł. 50 ct., 362 zł. 50 ct. i 362 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się dnia 23 listopada, 23 grudnia 1885 i 21 stycznia 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Pawła Krigera wedle wyk. hip. 341 k. B poz. 6 i wyk. 340 k. B poz. 6 należących dóbr Czerlany i Stodółki z kolonią Ebenau w powiecie gródeckim położonych, na których terminach dobra te tylko wyżej ceny wywołania 87.040 zł. lub przynajmniej za tę cenę sprzedane zostaną, dalej, że jako wadyum kwota 8704 zł. złożoną być ma, — niemniej, że warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla tych wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 18 marca 1885 rzeczowe prawa na wspomnianych dobrach nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Małachowski kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Romanowski mianowany został

Lwów, dnia 3 października 1885.

L. 4877. (6639 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dębicy uwiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 197 zł. 6 ct. z pn., odbędzie się 10 listopada, 10 grudnia 1885 i 14 stycznia 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 14 w Pustyni położonej, dłużniczki Jadwigi z Kusibabów Pietrzykowej własnej.

Cena wywołania 300 zł. w. a

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dębica, dnia 11 sierpnia 1885.

L. 2165. (6564 3—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi gal. Zakładu kredyt. ziem. w Krakowie w kwocie 600 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 11 listopada, 14 grudnia 1885 i 14 stycznia 1886 publiczna sprzedaż realności lk. 63 w Łopuszce wielk. położonej, l. w. h. 82 objętej, Michała Kosa i Agnieszki Koba własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1500 zł. w. a.

Wadyum 150 zł. w gotówce i papierach publicznych.

Extrakt hip. i resztę warunków licytacyi przejrzeć można w expedycie sądowym.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dra Gottlieba w Jarosławiu

C. k. sąd powiatowy.

Przeworsk, 30 marca 1885.

L. 6808. (6774 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, że dla zaspokojenia należącej się c. k. uprz. galicyjskiemu akcyjnemu Bankowi hipotecznemu od Hillela Nüssenbauma reszty kapitału pożyczkowego w kwocie 1405 zł. w. a. z pn. rozpisaną została przymusowa sprzedaż publiczna realności pod lk. 199 w Buczaczu położonej, według ks. gł. II str. 225 l. wł. 1 własność Hillela Nüssenbauma stanowiącej.

Do przeprowadzenia tej sprzedaży wyznaczone zostały trzy termina, pierwszy na dzień 13 listopada, drugi na dzień 11 grudnia 1885, trzeci na dzień 11 stycznia 1886 zawsze o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw sądowych i na tych trzech terminach sprzedaną będzie realność powyższa tylko powyżej lub za cenę wywołania.

Cena wywołania wynosi 5600 zł. w.a., wadyum przed przystąpieniem do licytacyi złożyć się mające wynosi 560 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyi tudzież wyciąg hipoteczny realności na licytacyę wystawionej, przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tych wierzycieli hipotecznych realności na licytacye wystawionej którzyby po wydaniu wyciągu hipotecznego, to jest w dniu 19 marca 1885 prawo hipoteki na tej realności nabyli, jakoteż i tych wierzycieli, którymby uchwała z rozpisaniem licytacyi dla jakiejkolwiek przyczyny wcale albo w czasie należytym nie została doręczoną, zawiadamia się o rozpisaniu licytacyi edyktem niniejszym, tudzież do rąk ustanowionego kuratora p. adw. dr. Hubricha w Buczaczu.

Buczacz, dnia 28 września 1885.

L. 37909. (6324 3—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Dmytra Moczorada w kwoci 100 zł. z pn. po strąceniu otrzymanych na poczet tej pretensyi kwot 80 zł. 20 zł. i 23 zł. a. w. odbędzie się dnia 12 listopada, 17 grudnia 1885 i 21 stycznia 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Ludwiki z Drelichowskich Trzaskowskiej i Józefa Trzaskowskiego wedle Dom. 61 pag. 227 n. 8 haer. należącej $^{2}/_{16}$ części połowy realności pod l. $247^{4}/_{4}$ we Lwowie położonej $^{13}/_{16}$ części tej samej połowy realności i $^{2}/_{3}$ części z drugiej połowy tejże realności na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 905 zł. 30 ct. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 91 zł., złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych, którymby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 12 lipca 1885 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Pomianowski kuratorem, a jego zastępcą adw. dr Błażejowski mianowany został.

Lwów, dnia 5 września 1885.

K. k. Intendanz des 11 Korps.

K. I. Nr. 6416.

Kundmachung

(6739 3—3)

wegen Sicherstellung der contractlichen Verfrachtung, respective Verführung von militär-ärarischen Gütern jeder Art.

Behufs Sicherstellung der kontraktlichen Strecken-Verfrachtung vom militär-ärarischen Gütern, einschließlich jener der k. k. Landwehr auf den Verfrachtungs-Routen, dann der kontraktlichen Kantonirungs- und Loco-Verführung für den Militär-Territorial-Bezirk Lemberg auf die Zeit vom 1. Jänner 1886 bis Ende Dezember 1886, wird am 26. Oktober 1885 um 10 Uhr Vormittags im Amtslokale der k. k. Intendanz des 11 Korps eine öffentliche Verhandlung mittelst schriftlicher Offerte stattfinden:

1) Gegenstand der Sicherstellung ist die Verfrachtung und Verführung von militär-ärarischen Gütern jeder Art, einschließlich jener der k. k. Landwehr zu Lande mittelst Zugthieren von und in den nachstehenden Stationen:

von	bis	von	bis	von	bis	Anmerkung
Lemberg	Hruszow	Jaworów	Hruszów	Stanislau	Tłumacz	Hiemit sind die Haupt-Routen bezeichnet; der Offerent muß sich auch verpflichten, zur Ueberführung der militär-ärarischen Güter auf allen Nebenlinien innerhalb des Territorial-Bereiches Lemberg bis an die Grenz-Stationen Galiziens, beziehungsweise Korps-Bereiches Krakau.
	Jaworów	Tarnopol	Strussów	Czernowitz	Czortków	
	Mosty wielkie		Trembowla			
	Siedliska		Czortków		Zaleszczyki	
	Szkło		Brzeżan			
	Zółkiew		Monasterzyska		Kotzmann	
Zółkiew	Mosty wielkie	Brzeżan		Łużan		
Złoczów	Brzeżan		Rohatyn		Zaleszczyki	

2) Die Beistellung der Loco-Last-und Personenfuhren in den Stationen: Lemberg, Bojan, Brody, Brzeżan, Czernowitz, Czortków, Gródek, Jaworow, Kolomea, Monasterzyska, Rohatyn, Sadagóra, Sądowa-wisznia, Strussów, Stanislau, Stryj, Tarnopol, Złoczów, Zółkiew.

3) Die Bedingungen, unter welchen die Verfrachtungen auf den obgenannten Routen zu beforgen sind, können in den diesbezüglichen, von der Intendanz des 11 Korps unter dem 1. Oktober 1885 ausgefertigten 11 gleichlautenden Parien der Bedingnishefte, zu den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden, und zwar: bei den Handels- und Gewerbe-Kammern in Lemberg, Brody und Czernowitz; — beim Stadt-Magistrate in Lemberg und Czernowitz; — bei den Bezirkshauptmannschaften in Kolomea und Stanislau; — bei den Verpflegs-Magazinen Lemberg, Czernowitz und Tarnopol; — beim Betten-Magazin in Lemberg und bei der Korps-Intendanz in Lemberg (Korps-Kommando-Gebäude) — Ebendaselbst liegen auch die Offerts-Formularien zur Einsichtnahme auf.

4) Die Bedingungen für die Loco-Verführungen können in den diesbezüglichen, von der Intendanz des 11. Korps unter dem 1. Oktober 1885 für die Station Lemberg in 4, für Czernowitz in 2, für die übrigen vorbenannten Stationen in je Einem Pare ausgefertigten Bedingnisheften zu den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden und zwar: in Lemberg beim Stadt-Magistrate, beim Militär-Verpflegs-Magazine, beim Militär-Betten-Magazine und bei der Korps-Intendanz; in beim Czernowitz Militär-Stations-Kommando, beim dermaligen Militär-Verpflegs-Magazine und in den übrigen Stationen bei den betreffenden Militär-Stations-Kommanden. — Ebendaselbst liegen auch Offerts-Formularien zur Einsichtnahme auf.

5) Die Anbote für die Routen-Verfrachtung, sowie jene für die Loco-Verführung sind per Gewichts-Einheit von 100 Kg.= einen metrischen Zentner und bei den ersteren überdies per Kilometer Wegstrecke zu stellen, wobei bemerkt wird, daß bei Verführungen bis zu 500 Kg. Bruchtheile unter 50 Kg. für einen halben Meter-Zentner, über 50 Kg. für einen Meter-Zentner berechnet; — dagegen bei Sendungen über 500 Kg. oder bei Verfrachtung von Holz und Steinkohlen Bruchtheile unter 50 Kg. nicht in Betracht gezogen und über 50 Kg. für einen halben Meter-Zentner berechnet werden.

6) Die Offerte haben mit einer 50 Kreuzer Stempelmarke versehen zu sein und ist in denselben vom Offerenten ausdrücklich zu erklären, daß er sich den Bedingungen des von ihm eingesehenen und bestätigten Bedingnisheftes unterwirft; — desgleichen ist im Offerte das Ausfertigungs-Datum der Kundmachung und des Bedingnisheftes vom Anbotsteller anzuziehen.

7) Das im Bedingnishefte festgesetzte Vadium ist nicht dem Offerte selbst beizuschließen, sondern mit diesem unter einen Couvert unter Beischluß einer Spezifizirung derart abzusenden oder zu überreichen, daß dasselbe ohne Oeffnung des versiegelten Offertes von den hiezu Berechtigten übernommen werden könne. Das erlegte Vadium ist überdies auch im Offerte zu spezifizieren.

8) Die Offerte sowohl bezüglich der Routen-Verfrachtung, als auch jene bezüglich der Uebernahme der Loco-Verführungen in den einzelnen Stationen werden bis zum 26. Oktober 1885 — 10 Uhr Vormittags bei der Korps-Intendanz in Lemberg entgegen genommen.

9) Jeder Offerent hat den auf sein Gesuch um Erlangung eines Solidität-und Leistungsfähigkeits-Zeugnisses von der Handels- und Gewerbe-Kammer oder von der politischen Behörde erster Instanz erhaltenen Bescheid seinem Offerte beizuschließen.

10) Bezüglich der Wasserzufuhr zur Zitadelle in der Station Lemberg sind besondere Offerte zum obigen Termine einzusenden, wozu die Formulare ebenfalls bei der für die Station Lemberg bezeichneten Behörden zu Einsicht aufliegen.

Von der k. k. Intendanz des 11. Korps.

Lemberg, am 1. Oktober 1885.

L. 4244. (6953 1—3)

C. k. sąd pow. miej. del. S. II. we Lwowie uwiadamia, iż w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredyt. włość. w kwocie 21 rat po 78 złr. i reszty kapitału 468 złr. 88 ct. odbędzie się na dniu 23 października 1885 i 17 listopada 1885 zawsze o godzinie 10 rano w tus. sali rozpraw publiczna licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 3 wyk. hip. l. 4 ks gr. dla gminy Zimnawoda objętej Jana i Michała Altmana własnej. Cenę wywołania stanowi kwota 2200 złr., wadyum 220 złr. Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Kuratorem niewiadowych wierzycieli jest adw. dr. Lehmann.

Lwów, 30 marca 1885.

Z. 6647. (6935 1—3)

Am 2ten November 1885, 11 Uhr Vormittag findet bei der k. k. Intendanz des 11. Korps in Lemberg eine Offertverhandlung wegen Sicherstellung der Kost und sonstigen Bedürfnisse für das Garnisons-Spital Nr. 14 in Lemberg, die Truppen-Spitäler in Grodek, Kolomea, Stanislau, Stryj und Zolkiew statt.

Die näheren Bedingungen sind einzusehen bei der genannten Militär-Heil-Anstalten bei den betreffenden Bezirks-Hauptmannschaften und bei der k. k. Intendanz des 11. Korps in Lemberg; die Ausrufpreise dagegen nur bei den erwähnten Heilanstellen, und bei der Korps-Intendanz.

K. k. Intendanz des 11. Korps.

Lemberg, am 14. October 1885.

L. 2354. (6890 1—3)

Celem zabezpieczenia dostawy żywności dla więźniów Wadowickiego sądu obwodowego na rok 1886, odbędzie się dnia 5 listopada 1885, od 9 godziny rano do 12 w południe, publiczna licytacya in minus za pomocą pisemnych w wadyum 1684 złr. zaopatrzonych zapieczętowanych ofert, które do dnia przed licytacyą do Prezydyum sądu obwodowego, a w dniu licytacyi tylko do 12 godziny w południe do komisyi licytacyjnej wnoszone być mogą; zaś celem zabezpieczenia dostawy innych potrzeb domu więziennego na rok 1886 odbędzie się dnia 6. listopada 1885 od 9 godziny rano publiczna licytacya ustna z połączeniem pisemnych ofert, które na każdy przedmiot dostawy osobno opiewające w ciągu licytacyi dotyczącego przedmiotu, zaś na więcej lub wszystkie artykuły łącznie opiewające tylko do 10 godziny rano przyjmowane będą. mianowicie:

węgli kamiennych	wadyum złr.	59
drzewa opałowego	„ „	25
słomy żytnej	„ „	23
nafty, świec, knotów	„ „	37
mydła, smarowidła, obuwia	„ „	18
sprzętów domowych i więziennych	„ „	9
potrzeb szpitalnych	„ „	7

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Z Prezydyum sądu obwodowego

Wadowice dnia 12 października 1885.

L. 16392. (6920 1—3)

Dnia 3 listopada1885 i dnia 7 grudnia 1885, o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności, a to: domu pod licz. k. 530, domu nowego bez numeru na gruncie pod l. k. 60, szybu bez numeru i gruntu w Borysławiu położonych protokołem z 26 sierpnia 1884 l. 19947 opisanych ciał tabularnych nie stanowiących w sprawie Matesa Siegmana przeciw Abrahamowi Waldinger pto 887 zł. 94 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 1100 zł. w. a.

Wadyum 110 zł. w. a.

Przy tych dwóch terminach realności tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedane będą.

W razie niesprzedania wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 23 grudnia 1885 o godzinie 9tej rano w biurze V.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i ocenienia w tut. registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby uchwały niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z z jakiegobądź powodu doręczone byc nie mogły, mianowanym został adw. dr. Popławski kuratorem.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz, dnia 28 lipca 1885 r.

L. 2857. (6896 2—3)

Dnia 14 października, dnia 11 listopada i 9 grudnia 1885, o godzinie 10 w lokalu sądowym odbędzie się publiczna licytacya należącego do spadku ś. p. Stefana Hawryluka pola w Zubrzcu w niwie „Dubyna" rpyli „Begasowa dolina", wadyum 10 złr., cena wywołania 100 złr., niżej której dozeero na trzecim terminie, sprzedaż nastąpi. Resztę warunków w registraturze sądowej przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Potok-złoty, 28 lipca 1885.

L. 36406. (6901 2—3)

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu w Kołomyi imieniem wysokiego skarbu jako właściciela realności pod nr. 259 i 260 w Śniatynie, przy ulicy ormiańskiej położonych, ogłasza, że w celu sprzedaży tych realności, tudzież należących do nich rekwizytów ogniowych, odbędzie się w dniu 4 listopada 1885, publiczna licytacya ustnie i za pomocą ofert pisemnych, w c. k. pow. dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

Jako cenę wywołania ustanawia się za realność pod l. k. 259, kwotę 3300 złr., za realność pod l. c. 260 kwotę 3500 złr., za rekwizyta ogniowe 85 złr. 70 ct.

Pisemne nadaże, zaopatrzone w poręczne wynoszące 10 prc. ceny wywołania, wniesione być mogą najpóźniej w dniu 3 listopada 1885, do 9 godz. 2 po południu, do c. k. naczelnika powiat. dyrekcyi skarbu.

Bliższe warunki licytacyjne, przejrzane być mogą w c. k. powiat. dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu

Kołomyja, dnia 9 października 1885.

L. 2290. (6897 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Koniowie położonej, wedle wykazu hip. 74 tejże gminy dłużnika Maryśki Chomy, w jednej niewydzielonej połowie własnej, niemniej też realności wykazem hip. l. 123, księgi gruntowej Koniów objętej, w jednej szóstej części dłużnika Waśka Chomy własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego, w wysokości 23 rat á 12 złr. i reszty w kwocie 55 złr. 55 ct. a. w., dnia 4 listopada 1885, o godzinie 10 rano, za jaką kolwiek bądź cenę, to jest i poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 40 złr. a. w.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania, można w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Starasól, 10 sierpnia 1885.

L. 4875. (6638 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dębicy zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 78 zł. z pn., odbędzie się 10 listopada, 10 grudnia 1885 i 14 stycznia 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 44 w Pustyni położonej, dłużniczki Małgorzaty z Godków Anczarskiej własnej.

Cena wywołania 150 zł. w. a.

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dębica, dnia 18 sierpnia 1885.

L 4473. (6864 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano, w dniu 22 października 1885, za jaką bądź cenę licytacya realności, według wyk. hip. 61 gminy Kosowiec Andrucha Popowicza własnej, na rzecz Jzraela Lesera pto 67 złr. 40 ct. z pn.

Cena wywołania 140 złr., wadyum 14 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny, wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adwokata dr. Flakowicza w Sanoku.

Gródek, 30 lipca 1885.

L. 4615. (6863 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Boryni podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 26 października, 26 listopada i dnia 21 stycznia 1886, każdym razem o 10 godzinie przed południem przedsięweźmie, celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredyt. włościańskiego w kwocie 640 złr. 56 ct z pn., egzekucyjną licytacyjną sprzedaż dwóch realności pod l. k. 91 w Siankach i pod l. k. 74 w Jaworowie, w jedną skomassowanych, ciała tabularnego niestanowiących protokołem zastawniczego opisania z 5 kwietnia 1875 opisanych, Wolfa Brenesa własnych.

Cenę wywołania stanowi kwota 1200 złr.

Zakład 120 złr.

Przy trzecim terminie zostaną wspomniane realności i niżej ceny szacunkowej jednak nie niżej wysokości zabezpieczonych pretensyj sprzedane.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, ustanowiono Leisora Krausa z Jaworowa.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, jak również bliższe warunki mogą być w tt. registraturze przejrzane.

Borynia, 23 listopada 1885.

L. 12124 (6857 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości że w celu ściągnięcia sumy 200 zł. w. a. z pn, na rzecz Chaima Löwensohna odbędzie się dnia 27 października i 27 listopada 1885, o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż połowy placu budowlanego, pod nr. 316/108 w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie 1102 złr 50 ct. w. a.

Wadyum 110 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu. Dla wierzycieli, którzyby po 22 marca 1885, prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi, z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adw. dr. Blausteina, a zastępcą tegoż p. adwokata dr. Horowitza

Tarnopol, 29 sierpnia 1885

L. 8750. (6807 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 29 października 1885 za jakąbądź cenę licytacya realności l. 14 w Brundorf, według wyk. hip. 66 gminy kat. Kiernica z kolonią Brondorf, Piotra Eberharda własnej, na rzecz Piotra Rutza pto 1000 zł. z pn.

Cena wywołania 4565 zł., wadyum 230 zł. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze. Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiony kuratorem Jan Gerono z Brundorf.

Gródek, dnia 5 września 1885.

Konkursa.

L. 52485. (6876 3—3)

Celem nadania stypendyum z zapisu ś. p. Józefa Szmoniewskiego o rocznych 70 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcie to przeznaczone jest dla ubogich uczniów szkół średnich i wyższych w kraju istniejących. Pierwszeństwo służy przedewszystkiem ubogim uczniom z familii Szmoniewskich, po tych potomkom Adama i Amalii z Sattmanów małżonków Pawłowskich, nareszcie potomkom Adama i Anieli ze Szmoniewskich małżonków Franków.

Gdyby z powyższych rodzin nie było żadnego kandydata uzdolnionego, na ówczas nadane będą z pomienionej fundacyi dwa stypendya, każde o rocznych 35 zł. w. a. a to ubogim a celującym uczniom, pochodzenia polskiego, wyznania katolickiego, we Lwowie urodzonym.

Chcący się ubiegać o powyższe stypendyum, winni wnieść podania swoje, za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego, a to najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież ostatnie świadectwo szkolne. Kandydaci, którzy mniemają mieć pierwszeństwo do stypendyum powyższego, winni również pochodzenie swoje z jednej z wyżej nazwanych rodzin niewątpliwie udowodnić.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 11 październ. 1885.

L. 52483. (6875 3—3)

Celem nadania stypendyum z fundacyi szlachty byłego obwodu rzeszowskiego o rocznych 150 zł. w. a., która to kwota w miarę wzrastających dochodów fundacyi będzie podwyższana, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum powyższe przeznaczone jest dla ubogiego młodzieńca, pochodzącego ze szlachty b. obwodu rzeszowskiego, który, ukończywszy przynajmniej szkoły początkowe z postępem dobrym uczęszcza jako uczeń publiczny do gimnazyum lub na uniwersytet

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego, a to najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, dowód pochodzenia ze szlachty b. obwodu rzeszowskiego, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 11 październ. 1885.

L. 40187. (6674 3—3)

Celem nadania stypendyów z fundacyi pod nazwą „Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego", ogłasza się niniejszem konkurs

Stypendya te przeznaczon są w części dla krewnych i imienników fundatora, w części zaś dla innych ubogich uczniów krajowych szkół publicznych, a w szczególności dla synów ubogich mieszczan miasta Rzeszowa, lub też niższych urzędników publicznych, krajowców, którzy przynajmniej przez pięć lat pełnili służbę w b. obwodzie Rzeszowskim, a nareszcie dla synów ubogich urzędników prywatnych, z zachowaniem atoli pierwszeństwa co do dwóch stypendyów dla synów lub dalszych potomków kuratorów fundacyi.

Każde stypendyum dla krewnych lub imienników wynosić będzie rocznie 150. 200 lub 300 zł., każde zaś inne 120, 150 lub 200 zł. w. a. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.

Chcący się ubiegać o nadanie rzeczonych stypendyów, winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i poświadczenie od właściwej Zwierzchności miejscowej, że ani kandydat, ani jego rodzice nie posiadają takiego majątku, któryby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach. Nadto winni ubiegający się o stypendya przeznaczone dla krewnych, udowodnić swoje pokrewieństwo z fundatorem ś. p. drem Janem Towarnickim, byłym fizykiem obwodowym rzeszowskim, a to za pomocą metryk, albo przynajmniej za pomocą wydanego przez czterech wiarygodnych mężów pisemnego i należycie legalizowanego poświadczenia tej treści: iż kandydata o stypendyum, jako krewnego ś. p. fundatora znają i uważają. Ci nakoniec, którzy według tego co wyżej powiedziano, mniemają mieć pierwszeństwo do reszty stypendyów, winni dotyczące własności swoje wiarygodnie udowodnić.

Stypendyści powyższej fundacyi, którzy pokończyli nauki w szkołach w kraju istniejących, zatrzymać mogą stypendya jeszcze przez półtora roku, jeżeli składają ścisłe egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego, lub też przez dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia udają się za granicę.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 30 września 1885.

L. 51703. (6770 3—3)

Celem nadania stypendyum z fundacyi założonej dla uczczenia czterdziestoletniej rocznicy działalności p. Majera Kallira, jako przewodniczącego brodzkiego szpitala izraelickiego, ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendyum wynosi 280 zł. rocznie i przeznaczone jest dla ubogiego w Galicyi urodzonego ucznia, bez różnicy narodowości, stanu i wyznania.

Prawo nadawania stypendyum służy JWmu Agenorowi hr. Gołuchowskiemu, ordynatowi na Skale, a obdarzony niem uczeń, korzystać może z wsparcia tego aż do ukończenia nauk.

Chcący się ubiegać o powyższe stypendyum winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież dowody dotychczasowych postępów w naukach, a w szczególności ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem

We Lwowie dnia 8 października 1885.

L. 52016. (6846 3—3)

Celem nadania stypendyum z fundacyi ś. p. Ludwiki Niezabitowskiej o rocznych 210 złr. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum z tej fundacyi otrzymać może ubogi młodzieniec pochodzenia szlacheckiego, który ukończywszy przynajmniej szkoły początkowe, uczęszcza do szkół średnich lub wyższych w kraju istniejących.

Pierwszeństwo mają ubodzy członkowie rodziny Józefa Niezabitowskiego, dziada ś. p. fundatorki z linii prostej po mieczu i po kądzieli, po tych następują potomkowie szlachty galicyjskiej, których szlacheckie pochodzenie udowodnione jest prawnie na podstawie posiadania dóbr ziemskich, za czasów królów polskich, lub też na podstawie dyplomów tychże królów.

Wreszcie otrzymać mogą stypendya powyższe potomkowie rodzin wyniesionych do stanu szlacheckiego przez Jego ces. i król. Apostolską Mość Cesarza Austryackiego, lub też obdarzonych indygienatem królestwa Galicyi i Lodomeryi.

Z terny ułożonej przez c. k. Namiestnictwo. wybiera kandydata Wna Antonina z Niezabitowskich Skarbek-Borowska.

Kompetenci, winni wnieść podania swoje, za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody szlacheckiego pochodzenia, a względnie dowody pokrewieństwa z fundatorką.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi, wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem

We Lwowie, dnia 10 października 1885

L. 51766. (6845 3—3)

W celu nadania stypendyów z fundacyj t. z. konwiktowych po 210 złr. i 157 złr. 50 ct w. a ogłasza się niniejszem konkurs.

Z tych przeznaczone są stypendya z fundacyj Zawadzkiego, Russyana, Matczyńskiego i Potockiego, dla młodzierzy szlacheckiego pochodzenia, z fundacyi Głowińskiego dla szlachty i nieszlachty, tudzież jedno a ewentualnie dwa dla synów mieszczan lwowskich, wreszcie z fundacyi t. z. Krakowskiej zakordonowej, dla młodzierzy pochodzenia nieszlacheckiego.

Ubiegać się mogą o nie uczniowie publicznych szkół średnich i wyższych, wnosząc podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego, a to najdalej do 15 listopada r. b.

Do podań załączyć należy metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i dowody dobrego postępu w naukach, mianowicie zaś świadectwo z ostatniego półrocza szkolnego.

Ubiegający się o stypendya przeznaczone dla młodzierzy pochodzenia szlacheckiego, mają nadto załączyć wywód szlachectwa, ci nakoniec, kórzyby zamierzali ubiegać się o stypendya jako krewni fundatorów, lub jako synowie mieszczan lwowskich, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem
We Lwowie, dnia 9 października 1885.

L. 52014. (6812 3—3)

Celem nadania stypendyum z tak zwanej Jarosławskiej fundacyi śp. księżnej Anny ze Stembergków Ostrogskiej, o rocznych 105 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum powyższe przeznaczone jest dla urodzonych w kraju ubogich uczniów szkół średnich i wyższych, odszczególniających się moralnością i pilnością, jakoteż postępami w naukach.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem Dyrekcyi zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego, a to najdalej do dnia 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrzu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież świadectwo z ostatniego półrocza szkolnego. Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, d. 10 października 1885.

Księgi gruntowe.

L. 8258. (6909)

C. k. uprzyw. Galic. kolej zelazna Karola Ludwika wniosła do tutejszego sądu podanie o przyłączenie do księgi kolejowej wywłaszczonej części parcel katastralnych 1155 i 1156 w Jarosławiu pod l. k. 141 na Głębockiem przedmieściu położonych przedtem ś. p. Wacława i Maryi Kosturkiewiczów należących.

Pozostawiając interesowanym wolność przejrzeć to podanie z załącznikami w registraturze tusądowej, wzywa sąd wszystkich którzyby powyższem żądaniem kolei czuli się pokrzywdzeni ażeby najpóźniej do dnia 30 listopada 1885 swe roszczenia w sądzie tutejszym pisemnie lub ustnie zgłosili, gdyż późniejszych zgłoszeń się nieuwzględni.

Prawa rzeczone któreby w dniu przybicia edyktu niniejszego w tutejszym sądzie lub po tymże dniu na gruntach powyższych przeciw poprzednikom kolei były nabyte, niezostaną uwzględnione przy wpisaniu tych gruntów do księgi kolejowej.

Edykt przebito w sądzie dnia dzisiejszego.

C. k. sąd powiatowy
Jarosław, dn. 16 października 1885.

L. 8257. (6910)

C. k. uprzyw. kolej żelazna Karola Ludwika wniosła do tutejszego sądu podanie o przyłączenie do księgi kolejowej następujących w Pełkiniach wywłaszczonych gruntów, a mianowicie: 124 kwadr. sąż. z parceli katastr. 566/1 przedtem do Katarzyny Pirog, 28 kwadr. sąż. z parceli katastral. 563/2 przedtem do Jędrzeja Piroga i 20 kwadr. sąż. z parceli katastral. 569/2 przedtem do spadkobierców Wawrzyńca Byka należących.

Pozostawiając interesowanym wolność przejrzeć to podanie z załącznikami w registraturze tusądowej, wzywa sąd wszystkich którzyby powyższem żądaniem kolei czuli się pokrzywdzeni, ażeby najpóźniej do dnia 30 listopada 1885 swe roszczenia w sądzie tutejszym pisemnie lub ustnie zgłosili gdyż późniejszych zgłoszeń się nieuwzględni.

Prawa rzeczowe któreby dopiero w dniu przybicia edyktu niniejszego w sądzie tutejszym lub po tymże dniu na gruntach powyższych przeciw poprzednikom kolei były nabyte, niezostaną uwzględnione przy wpisaniu tych gruntów do księgi kolejowej.

Takie prawa mają znaczenie tylko wtedy i o tyle, jeżeli i o ile te grunta niezostałyby wpisane do księgi kolejowej.

Edykt przybito w sądzie dnia dzisiejszego.

C. k. sąd powiatowy
Jarosław, dnia 16 października 1885.

L. 22. (6911)

Komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Partynia z miejscowością Schabowiec rozpoczyna dnia 22 października 1885.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Prezyyum c. k. sądu obwodowego w Tarnowie
W Radomyślu, dnia 15 października 1885.

L 170 (6926)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Zagórzyny z Wolą rosnową i Wolą piskuliną dnia 23 października 1885 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Nowy-Sącz, 15 października 1885.

Upadłości.

L. 10758. (6916)

W sprawie konkursowej Izaka starszego Schöofelda wyznaczam do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa pretensyi wierzycieli dodatkowy termin na dzień 18 listopada 1885 o godzinie 9 przed południem w tutejszym c. k. sądzie obwodowym.

O czem wierzycieli krydalnych zawiadamiam.

Sambor, dnia 14 października 1885.
Komisarz konkursowy.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 35473 (6919 1—3)

C. k. sąd powiatowy m. deleg. w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Fischla Hafnera, że przeciw niemu Nathan Senkowicz wniósł pozew de praes. 29 lipca 1885 l. 27846. o zapłatę 50 zł., w załatwieniu którego wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 5 listopada 1885 o 9 rano.

Gdy miejsce pobytu pozwanego jest niewiadomem przeto c. k. sąd, w celu zastępowania pozwanego ustanowił adw. dra. Krem[illegible] kuratorem na koszt i niebezpieczeństwo tegoż, z którym spór wytoczony przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem pozwanemu, aby na termin stanął, lub z kuratorem się zniósł.

Kraków, 2 października 1885.

L. 4570 (6837 3—3)

C. k sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Leopolda Ramasattera i niewiadomych z istnienia nazwiska i miejsca pobytu ewentualnych spadkobierców lub prawonabywców tegoż, że Dawid i Chaja Kollerowie wytoczyli przeciw nim pozew o zaintabulowanie ich za właścicieli realności pod l k: 78 w mieście Jarosławiu położonej, który to pozew doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. drowi. Władysławowi Grabowskiemu i termin do rozprawy ustnej na dzień 9 listopada 1885 o 9 godz. rano wyznaczono.

Jest tedy ich rzeczą albo temuż kuratorowi potrzebnych dowodów celem należytej obrony dostarczyć, albo innego zastępcę sobie obrać, albo wreszcie osobiście się bronić ile że w razie przeciwnym wynikłe złe skutki sami sobie przypisać będę musieli.

Jarosław, dnia 30 września 1885.

L. 2751. (6808 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Krakowcu czyni wiadomo, iż w Szczepłotach zmarł, w pierwszych dniach kwietnia 1847 roku Michał Striłec, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, a do spadku powołani są z ustawy tegoż pełnoletnie dzieci, Hania Striłec, zamęż. Roik Hasia Striłec i Fedko Striłec.

Gdy sądowi miejsce pobytu Fedka Striłca jest niewiadomem, przeto wzywa go się, ażeby w przeciągu jednego roku od dnia niżej umieszczonego licząc w tut. sądzie się zgłosił i oświadczenie do spadku wniósł, w przeciwnym bowiem razie spadek z oświadczającymi się spadkobiercami, z ustanowionym dlań kuratorem przeprowadzonym zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego.
Krakowiec, dnia 29 kwietnia 1884.

L 10405. (6757 3—3)

Zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu i zamieszkania Katarzynę Bożkową, iż w sprawie egzekucyjnej Cywy Kurtza, jako cesyonaryusza Arona Friedlicha, przeciw Piotrowi Bożkowi o 300 złr. wydaną została tabela płatnicza z dnia 30 sierpnia 1884 l. 8322.

Wzywa się Katarzynę Bożkową, aby ustanowionemu dla niej kuratorowi p. adw. Grudzińskiemu wszelkich środków prawnych do obrony służących dostarczyła, lub innego zastępcę sądowi wymieniła.

C. k. sąd powiatowy.
Chrzanów, dnia 21 września 1885.

L 24768. (6715 3—3)

C. k. sąd krajowy zawiadamia, że Emanuelowi Frei zaginął weksel z daty Kraków, dnia 2 czerwca 1881 r., z terminem zapłaty za miesiąc od daty na 226 złr. opiewający. przez firmę W. Mannes Erben, na zlecenie Emanuela Freia akceptowany, i poleca każdemu, ktboy weksel ten posiadał, ażeby takowy w przeciągu dni 45 do tutejszego sądu złożył, a to pod rygorem, że po bezskutecznym upływie tego terminu, wyż opisany weksel za umorzony uznany zostanie.

Kraków, 11 września 1885.

L 2834 (6663 3—3)

Niewiadomego z życia i pobytu Franciszka Kaczmarczyka uwiadamia się, że Katarzyna Niedzielska wniosła przeciw niemu pozew o 10 złr., że termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 16 listopada 1885 godzinę 9. rano wyznaczono i dla niego kuratorem Wojciecha Łanochę z Pomianowy ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanego by kuratorowi informacyi udzielił albo innego zastępcę sądowi wskazał, inaczej sam złe skutki sobie przypisać by musiał.

C. k. sąd powiatowy
Brzesko, dnia 28 lipca 1885.

L. 6861. (6552 3—3)

C. k. sąd obwod. jako handlowy w Złoczowie na prośbę Agaty Ziółkowskiej, ogłasza, że wedle podania proszącej zagubionym został dokument, a raczej weksel z daty Złoczów 1 września 1884 w rok od daty płatny, na 100 zł. opiewający do Leopolda Lewickiego i Agnieszki Lewickiej w Złoczowie przekazany i przez tychże Leopolda i Agnieszki Lewickich akceptowany, podpisem wystawcy nie zaopatrzony i wzywa posiadacza wekslu tego, by takowy, do 45 dni od ogłoszenia tego edyktu tem pewniej w sądzie tutejszym przedłożył, ileże w razie przeciwnym weksel ten po upływie powyższego terminu jako umorzony uznany zostanie.

Złoczów, dnia 26 września 1885.

L 25536. (6718 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie jako Trybunał handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Schaję Luftiga, że na żądanie Süssmana Bornsteina na zasadzie wekslu z daty Chrzanów 30 stycznia 1883 z terminem zapłaty 3 miesiące a dato na 400 złr. opiewającego nakaz zapłaty sumy 400 z pr. w dniach trzech pod rygorem egzekucyi przez tut. sąd w dniu 18 września 1885 do l. 25536 przeciw Schaji Luftigowi wydanym i zamianowanemu dlań kuratorowi w osobie adw. dra Kaufmanna z podstawieniem adw. Proppera doręczonym został i wzywa Schaję Luftiga o udzielenie kuratorowi informacyi w sporze lub ustanowienie dla siebie pełnomocnika i podanie go do wiadomości sądu.

Kraków, 18 września 1885.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie

Podpisany dekretem Wysokiego c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 18 czerwca 1885 l. 9121 zamianowany zarządcą masy konkursowej Szaji Hallera w Tarnowie, podaję do publicznej wiadomości, że na mocy uchwały wydziału wierzycieli z dnia 13 października 1885 cały zapas towarów szklanych, porcelanowych i t. d. do tejże masy konkursowej należący w drodze ofert najwięcej ofiarującemu, sprzedany zostanie.

Oferty, które najdalej do dnia 29 października 1885, o godzinie 5tej po południu na ręce podpisanego zarządcy w Tarnowie wniesione być mają; winny być opatrzone w wadyum w kwocie 200 złr. w. a.

Bliższe warunki można przeglądnąć u podpisanego.

Tarnów, dnia 14 października 1885.
(6934) Salomon Kleiner
zarządca masy konkursowej Szaji Hallera.

L. 1339. (6881 3—3)

Konkurs.

W miasteczku Kozowie siedzibie c. k. sądu powiatowego powiecie Brzeżańskim, otwartą jest posada lekarza miejskiego z roczną płacą w kwocie 300 złr. w. a. za kontraktem zawrzeć się mającym.

Z tą posadą połączona jest funkcya oglądania ciał zmarłych i oglądania bydła.

Kompetenci zechcą się zgłosić pisemnie w terminie nieprzekraczalnym do 15 listopada 1885, podaniem do rady gminnej tutejszej z dowodami uzdolnienia.

Objęcie posady nastąpić ma najdalej w 4 tygodni po zamianowaniu, przyczem się zauważa, że za oglądanie ciał zmarłych i bydła, osoba remuneracya jest przeznaczona.

Zwierzchność gminna
Kozowa, dnia 11 października 1885.
Naczelnik gminy

L. 1214. (6928 1—3)

Ogłoszenie.

Wydział Rady powiatowej w Żywcu rozpisuje licytacyę w drodze pisemnych ofert na objęcie w przedsiębiorstwo budowy gmachu szpitala powiatowego w Żywcu mającej się wykonać na podstawie planu i kosztorysu.

Termin do wniesienia ofert wyznacza się do 26 października 1885 godzina 12 w południe.

Oferenci mają oświadczyć za jaką cenę zechcą objąć budowę tego gmachu z wyjątkiem dwóch zatylnich skrzydeł, i dołączyć do oferty wadyum odpowiednie 10% wyrażonej w niej ceny.

Plany i kosztorysy tudzież ogólne warunki licytacyjne mogą być każdego dnia z wyjątkiem dni świątecznych od godziny 8 do 12 przed południem i od godziny 2 do 5 po południu w biurze Rady powiatowej przejrzane.

Z Wydziału powiatowego
Żywiec, dnia 12 października 1885.
Za prezesa Dr. *Bogdani.*

Dziewiąte zwyczajne

Walne zgromadzenie

Towarzystwa spożywczego

we Lwowie,

stowarz. zarejestrow. z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 27 października 1885, o godzinie 6 po poł. w **sali kasyna miejskiego.**

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności Towarzystwa za czas od dnia 1 lipca 1884 do dnia 30 czerwca 1885.
Referent *Jan Szwejkowski.*

2. Zamknięcie rachunków za czas od 1 lipca 1884 do 30 czerwca 1885, udzielenie Dyrekcyi absolutoryum, i rozdział zysku.
Referent: dr. *Władysław Zajączkowski.*

3. Potwierdzenie wybranych przez Radę nadzorczą 2 dyrektorów, pp. Antoniego Żabickiego i Juliana Zgórskiego, na lat 3.
Referent: dr. *Bernard Goldmann.*

4. Wybór dziesięciu członków Rady Nadzorczej w miejsce ośmiu wylosowanych, w myśl §. 21 statutu, jednego w miejsce zmarłego ś p. Jana Mayera i p. Aleksandra Kozerskiego, który zmienił miejsce pobytu.

We Lwowie, dnia 18 październ. 1885.
Rada nadzorcza.
(6930) Prezes: *Józef Maly.*

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z c. k.